



KURIER Wileński

ŚRODA, 15 LUTEGO 1995 R.
Nr 32 (12563)

Dziś w numerze:

2 str.
Uzgodniono program oficjalnej wizyty prezydenta RL w Polsce

3 str.
Postawa obywatelska T. Venclovy dobrze wpłynęła na nastroje społeczeństwa, jeżeli chodzi o zbliżenie narodu litewskiego i polskiego...

4 str.
Taryba zdecydowała odrodzić swą jedność nowym, zupełnie samodzielnym oświadczeniem, które stało się proklamowaniem niepodległości Litwy.

5 str.
Święty Franciszek z Aazy był szczęśliwy w ubogiej odzieży i porwanych sandałach, ale jego ojciec, bogaty kupiec, uważał go za "nieudacznika"...

6 str.
Doskonale pracuję cizy i samotności... Jęzdymy więc na wieś pod Wilno. Mamy takie swoje miejsca.

7 str.
— Przynajmniej czuję się komuś potrzebna. To mnie podbudowuje jako kobietę.

8 str.
Impulsywna, kapryśna, silna i bezwzględna Chanel pod koniec 1915 r. stała się właścicielką wielkiej firmy, zatrudniającej 300 osób.

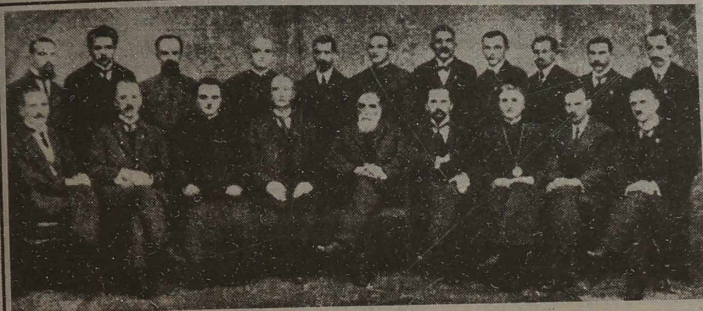
9 str.
Pozornie sytuacja na Litwie jest bież zmian — uchodźców nie ma, są tylko nielegalni emigranci. A ponieważ nie mamy ustawy o uchodźcach...

10 str.
Straty w Czechenii obu stron trudno wiarygodnie określić. Prawdopodobnie, że obie strony straciły po 3 — 4 tys. zabitych.

11 str.
Jaka będzie rekompensata działającym obywatelom RP, byłym kresowiakom, którzy sprzeciwili się prawnemu polskiemu i umowami międzynarodowymi zostali pozbawieni rekompensaty na mienie pozostawione na Kresach Wschodnich?

Sentencja dnia
Jednostka doskonała się poprzez spóeczność, społeczeństwo doskonała się poprzez jednostkę.
LA. BLANQUI

Znad Wilii
Radio 73.34 / 103.8 FM
Konkurs wieczorny
godz. 22.05
tel. 42 94 72



Jutro — Dzień Odrodzenia Państwa Litewskiego

NA ZDJĘCIU: członkowie Taryby Litewskiej, którzy 16 lutego 1918 roku podpisali akt niepodległości Litwy.

Od lewej siedzą: J. Vileičiūs, dr J. Šaulys, ks. J. Staugaitis, St. Narutowicz, dr J. Basanavičius, A. Smetona, kan. K. Šaulys, S. Kairys, J. Smilgvičius, stoją: K. Bizauskas, J. Vaiškaitis, D. Malinauskas, ks. V. Mironas, M. Biržiška, ks. A. Petrušis, J. Šernas, P. Klimas, A. Stulginskis, J. Šernas i P. Dovydatis. Niżej ich podpisy pod historycznym dokumentem.

Repr. Marian Pałuszkievicz (Ciąg dalszy na str. 4)

Vilnius, vasario 16 d. 1918 m.

D. J. Basanavičius
J. Narutowicz
M. Biržiška
K. Bizauskas
P. Klimas
A. Smetona
J. Smilgvičius
St. Narutowicz
J. Šaulys
S. Kairys
J. Vaiškaitis
D. Malinauskas
V. Mironas
A. Petrušis
J. Šernas
P. Dovydatis

Pozdrowienie prezydenta republiki A. Brazauskas z okazji Święta 16 Lutego

Witamy swoje święto narodowe 16 Lutego. Dokładnie 77 lat temu Rada Litewska ogłosiła światu odrodzenie naszego niepodległego państwa. Do Aktu Szesnastego Lutego nasz naród dążył przez ponure i ciężkie stulecia uciśku, odrzucając próby zaborców zakazu ojczystego słowa, obyczajów, świętego prawa do wolności. Dzięki swym dzieciom, które przeszły poprzez ofiarną służbę, poprzez szkołę nieodolną i poświęciły w swoim czasie swe najjaśniejsze umysły wyzwoleniu Ojczyzny. Z myślą o szlachetnych czynach Jonasa Basanavičiusa, wszystkich sygnatariuszy Aktu w okresie międzywojennym była budowana i umacniana Litwa. W imię ugruntowanej w nim po wazy czas odnieśli niepodległość w najcięższych chwilach cierpliwi zesłańcy, więźniowie polityczni, składali swe życie na

ołtarzu Ojczyzny bojownicy o wolność. Dzień 16 Lutego na przestrzeni dziesięcioleci okupacji niczym jaskrawa gwiazda przyświecał mieszkańcom Litwy oraz odwrętnym nie w własnej woli od Ojczyzny, wszystkim, którzy marzyli o odrodzeniu niepodległej i demokratycznej Litwy. Spełniło się to w dniu 11 marca 1990 r. We wszystkich naszych poczynaniach dla dobra państwa litewskiego i jego mieszkańców nie powinniśmy zapominać historycznego znaczenia i ducha Aktu Szesnastego Lutego.

Z całego serca pozdrawiam Was z okazji 16 Lutego — naszego największego Święta!

Prezydent Republiki Litewskiej
Algirdas BRAZAUSKAS

Wracając do tematu Czy obawy krytyków są przesadne?

W sobotnim numerze "Kurier Wileński" z dn. 11 lutego br. pod rubryką "Kontrowersje wokół ustawy o litewskim języku państwowym" opublikowana została korespondencja dziennikarki PAP w Wilnie p. Aliny Kurkus, która m.in. pisze: "Należy też podkreślić, że w przyjętej ustawie o języku litewskim zrezygnowano z figuracji języka w projekcie niekorzystnych dla mniejszości zapisów, które mówiły, że nazwy miejscowości pisze się w języku litewskim" (był to artykuł 14 w jednej z redakcji projektu).

"Taki zapis ingerowałby w języki mniejszości, mógłby być podstawą do ingerencji w języki mniejszości, rozdzieliłby problemy, czy w prasie polskojęzycznej można pisać Wilno czy trzeba pisać Wilnius" —

powiedział ambasador Jan Widałcki. "Rezygnacja z tego zapisu, będąca efektem starań szefa frakcji państwowym, za którą przejął Zbigniewa Siemieniowicza, jest postawą z frakcją LDDP (rządzącej Litewskiej Demokratycznej Partii Pracy) jest bardzo istotna. Również Ambasador RP bardzo istotnie się tą kwestią interesował".

Jak jest więc w rzeczy samej? Jak brzmiał ostateczna redakcja przyjętej przez Sejm RL ustawy o języku państwowym?

Regina KULKIOWSKA
m. Wilno
Od redakcji: W pracy nad ustawą o języku państwowym było kilka projektów, jeden z których został również opublikowany w naszym dzienniku 15 grudnia 1994 r.

Ostateczny tekst ustawy nieco się różni od wspomnianego projektu M.in. art. 14 ustawy o języku państwowym, za którą przejął Sejm RL, brzmiał ostatecznie następująco: "Oficjalne, normatywne formy nazw miejscowości w Republice Litewskiej pisze się w języku państwowym".

Nie wiemy, kto pocieszył polską dziennikarkę informacją, że w przyjętej wersji ustawy o języku litewskim zrezygnowano z figuracji języka w projekcie niekorzystnych dla mniejszości zapisów, które mówiły, że nazwy miejscowości pisze się w języku litewskim... którą dziennikarka przekazała na Polskę. Niestety, nie jest to zgodne z rzeczywistością.



Polska

Ne doszło do porozumienia między Oleksym a Wałęsą
Marszałek Sejmu RP Józef Oleksy pokierował we wtorek dziennikarzy, że nie dojdzie między nim a przywódcą Lechym Wałęsą, podczas rozmowy telefonicznej, do porozumienia w sprawie obsady tzw. resortów przyzwoleń.

USA-Rosja

Telefoniczna rozmowa Clintona z Jelcynem
Prezydent USA i Rosji, Bill Clinton i Borys Jelcyn przeprowadzili ponad 20-minutową rozmowę telefoniczną. Jak poinformował Biuro Dom. obecny polityk rozmawiał głównie o sytuacji w Czeczenii. Prezydent Clinton zwrócił się do Borysa Jelcyna o natychmiastowe zakończenie krwawych działań wojennych w Czeczenii i pokojowe zakończenie konfliktu.

Prezydent Bill Clinton powiedział także Boycowi Jelcynowi, że Waszyngton traktuje Czeczenię jako część Rosji. Podkreślił jednak humanitarny aspekt wojny czeczeńskiej. Spółczesność międzynarodowa jest zainfekowana, jaką paci za ten konflikt ludzkość wywinła — stwierdził w swojej katedrze prezydent.

Rosja

Na południu Groznego trwa ostrzał artylerijski

Pomimo zawartego w poniedziałek częściowego zawieszenia broni między siłami rosyjskimi i czeczeńskimi, przez całą noc na wschodzie trwał ostrzał artylerijski południowej części stolicy Czeczenii Groznego.

Nie sposób ustalić, która ze stron konfliktu prowadzi ogień. Wystrzał artylerijski przynajmniej w kierunku maszynowej artylerii było w miejscowości Goiti położonej 10 kilometrów na południe od Groznego.

(Obszerniej na str. 10)

Bośnia

Serbowie gotowi do dialogu z grupą kontaktową

Pracownicy Sztabu nad Siwą parady Serbów bośniackich wyrazili gotowość do podjęcia dyskusji z tzw. międzynarodową grupą kontaktową (USA, Rosja, Francja, Niemcy, Włochy, Szwajcaria) i mediatorami międzynarodowymi na temat procesu pokojowego, jednak "na równoprawnej płaszczyźnie i nie w warunkach ultimatum".

Uczestnicy obrad wyrazili chęć podjęcia rozmów z przedstawicielami Serbów, jeśli nie będzie to uwarunkowane projektem planu grupy kontaktowej. Zaakceptowali projekt planu do prezydenta Serbii Slobodana Miloševića, w którym wyrażają nadzieję, że "Serbia nie powtórzy błędów popełnionych przez współpracującą międzynarodową i nie ucznie. Chociaż wojna do Bolni i Hercegowiny".

Kalejdoskop wiadomości

Pomoc dla Litwy będzie kontynuowana

Wczoraj premier Republiki Litewskiej Adolfas Šleževičius spotkał się z przebywającymi na Litwie wicepremierem i ministrem spraw wewnętrznych z Holandii Hansem Dijkstraem. Min. mówił o pomocy Litwie w zakresie dostarczenia infrastruktury administracji, umacniania bazy polityki litewskiej. Ostatnio rząd holenderski przesyła już wiele środków na popieranie różnych programów Litwy.

Podnoszą się ceny skupu wołowiny

Od 15 lutego hodowcom bydła za każdą tonę przychodzą najwyższego i średniego utęczenia oraz twardo przychodzą utęczenia będzie dopłacane 700 litów czyli po 70 centów za każdy kilogram. Ministerstwo Rolnictwa powinno przełać te środki z narodowego programu działalności rolniczej. Od początku maja ma być też subsydiowane akupowanie mleko.

Dobre znaczki pocztowe

W Dniu Odrodzenia Państwa Litewskiego do obiegu emituje się dwa nowe znaczki pocztowe z serii "Sygnaturze Aktu 16 Lutego". Uwieczniają one pamięć wybitnych działaczy społecznych — Fransa Dovydasisa i Stepana Kaiyasa.

Prezydent USA pozdrawia Litwę

We wtorek Bill Clinton z okazji Dnia Niepodległości przesłał do prezydenta RL A. Brazauskasa depeczę gratulacyjną.

P. Gytys gości w Norwegii

Minister spraw zagranicznych Litwy P. Gytys spotkał się z premierem Norwegii Gro Harlem Brundtland, ministrem spraw zagranicznych Bjornem Thorem Godelem oraz członkami komitetu spraw zagranicznych parlamentu (Stortingu). Ministrowie spraw zagranicznych Litwy i Norwegii podpisali umowy "o wzajemnej pomocy administracji urzędów celnych" i "o poprawieniu informowania o wariach jądrowych i wymianie informacji o obiektach jądrowych". Podczas wizyty nastąpiło oficjalne otwarcie ambasady Litewskiej w Oslo.

Nieestety, nie maleją kolejki w Łodzi

Od samego rana we wtorek przed postunkiem celnym w Łodzijskiej ustaliła się kolejka 170 samochodów osobowych, podaje Department Cel. Na wjazd do Polski oczekiwało 5 samochodów ciężarowych z ładunkami. Ci, którzy wyjeżdżali z Polski nie potrzebowali stać w kolejkach.

A. Brazauskas o sojuszu wojskowym krajów bałtyckich

Kraje bałtyckie nie zamierzają w najbliższej przyszłości zawierać sojuszu wojskowego, oświadczył Algirdas Brazauskas w wywiadzie dla Radia Litewskiego. "Ta kwestia nie podlega dziś dyskusji i rozpatrywaniu", powiedział. Prezydent natomiast pozytywnie ocenił utworzenie Bałtyckiego Batalionu Pokojowego. Wspólnie z prezydentami Łotwy i Estonii w ubiegłym tygodniu uczestniczył on w otwarciu centrum szkoleniowego tego batalionu niedaleko Rygi.

Pierwszy na Litwie szpital katolicki

Pierwszy w kraju szpital katolicki założono w Kartenie koło Kretyngi. Znalazło to odzwierciedlenie w umowie, zawartej przez litewską federację "Caritas" i samorząd gminy Kartena. Samorząd zobowiązał się do finansowania szpitala na 25 miejsc, natomiast "Caritas" obiecał pomoc w pielęgnowaniu chorych, wsparcie w postaci leków i innych środków medycznych, zaspokajania duchowych potrzeb chorych, organizowanie świąt religijnych.

Porady dla działaczy związkowych

Francuska Demokratyczna Konfederacja Robotnicza i Litewski Związek Robotników w dniach 13-17 lutego w stołecznym profilaktorium "Šilas" dla członków Litewskiego Związku Robotników z całej Litwy organizują seminaria nt. "Zabezpieczenie socjalne i ekonomika w działalności związkowej".

Koło ZPL w Klejdanach

Związek Polaków na Litwie ma oddział w Kownie. Przy pomocy jego kierownictwa zostało założone w Klejdanach koło Żywkowskoj Polacy Litwy. Zebranie założycielskie odbyło się w ubiegłą niedzielę w Litewskim Instytucie Uprawy Roli. Znalazło się sporo rodaków w Klejdanach, którzy chętnie zapisali się do ZPL. Planuje się nawigację bliższą łączność z Macierzą, utworzyć niedzielna szkołę języka polskiego.

Za co kupić mieszkanie?

130 mln Lt ulgowych kredytów w tym roku przeznaczają się na budowę bądź kupno domów mieszkalnych i mieszkań. Znaczna część środków — 87,6 mln Lt zamierza się przeznaczyć spółdzielcom na zakończenie budowy domów, 20 mln — dla osób, potrzebujących socjalnego wsparcia, oczekujących w drugiej kolejce oraz 17,6 mln — dla osób z pierwszej kolejki. Kredytów udziela się na 25 lat. Do 1 lipca 1994 r. roczne odsetki za te kredyty wynosiły 8 proc., a od lipca — 5 proc.

Konferencja bezdomnych

W Kownie odbyła się sprawozdawczo-wyborcza konferencja Stowarzyszenia Przyzychłych Bezdomnych. W 400 osobowej sali Instytutu Kultury Fizycznej z trudem się zmieścili wczasy aktualni i przyszli bezdomni i całej Litwy. O tym, co robi Sejm dla rozstrzygnięcia kwestii zwrotu nieruchomości opowiedział uczestnikom konferencji członek Komitetu Kultury i Oświaty A. V. Buinivicius. Bawiąc, gdy jeden odzyskał budki, inni tracą dach nad głową i to budzi niepokój wśród wielu mieszkańców miast Litwy.

Kredyty 5 mln ECU

W poniedziałek Bank Inwestycji Północnych zawarł z Litewskim Bankiem Rozwoju umowę. W jej ramach otwarto długofalową linię kredytową 5 mln ECU na wsparcie rozwoju drobnej i średniej przedsiębiorczości na Litwie. Prezydent Litewskiego Banku Rozwoju Juozas Alksnis powiedział, że z tych środków będą przydzielane pożyczki na rozwój przedsiębiorczości prywatnej z 15-procentowymi odsetkami rocznymi, a nawet 10-12 proc.

Akt wandalizmu na cmentarzu. Podejrzeni — w areszcie

12 lutego dokonano aktu wandalizmu na cmentarzu, znajdującym się na kowdziejkiej Aleksocie. Złotyty zbezczeszcili 26 żydowskich mogił. Rzecznik prasowy prezydenta w imieniu prezydenta m. in. oświadczył, że podobne czyny nie licują z elementarnym humanitaryzmem, życiem cywilizowanego społeczeństwa oraz brutalnie naruszają normy kodeksu karnego. Już 13 lutego około godz. 17.30 został zatrzymany 23-letni bezrobotny, mieszkaniec Aleksoty. Wkrótce znalazło jego współnika, 1950 r. u. Obydwa podejrzani w toku wstępnego śledztwa przynajmniej się do winy. Dalsze badanie prowadzi komisarz policji dzielnicy Santaka.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Jędrka PODMOSTKO

W piątek A. Brazauskas udaje się z oficjalną wizytą do Polski

Program wizyty

Uzgodniono program oficjalnej wizyty prezydenta republiki Algirdasa Brazauskasa w Polsce. Wizyta odbędzie się w dniach 17-18 lutego na zaproszenie prezydenta Lecha Wałęsy. Algirdas Brazauskas udaje się tam z córką Audrone Usonele.

Prezydentowi towarzyszyć będą w delegacji minister spraw zagranicznych Povilas Gybas, minister do spraw reform administracji i samorządów Mindaugas Stankevičius, minister oświaty i nauki Vladislavas Domarkas, minister kultury Juozas Nekrošius, przewodniczący sejmowego Komitetu Spraw Zagranicznych Kazys Bobelis, doradca prezydenta dr. polityki zagranicznej Justas Paleckis, poowiele na Sejm Vytautas Pleckaitis i Zbigniew Siemlenowicz, ambasador Litwy w Polsce Antanas Valionis, prezes Stowarzyszenia Przemysłowców Litwy Bronislavas Lubys, przedstawiciel Urzędu Prezydenta.

Do Warszawy Algirdas Brazauskas odleci w piątek rano.

Po krótkim odpoczynku w rezydencji przeznaczony dla prezydenta Litwy Algirdas Brazauskas i członkowie delegacji udadą się do Pałacu Prezydenckiego. Na dziedzińcu odbędzie się ceremonia powitania. Następnie odbędzie się rozmowy delegacji Litwy i Polski pod przewodnictwem Algirdasa Brazauskasa i Lecha Wałęsy.

Algirdas Brazauskas złoży wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

W godzinach popołudniowych Algirdas Brazauskas odwiedzi Sejm, gdzie spotka się z marszałkiem Sejmu Józefem Oleksym i marszałkiem Senatu Adamem Stuzkiem, jak też z członkami polsko-litewskiej grupy parlamentarnej.

Wizytę Algirdasowi Brazauskasowi złoży w jego rezydencji premier Polski Waldemar Pawlak i minister spraw zagranicznych Andrzej Olechowski.

W ambasadzie Litwy Algirdas Brazauskas spotka się z przedstawicielami społeczności litewskiej i pracownikami ambasady.

Lech Wałęsa podejmie kolację Algirdasa Brazauskasa i jego córkę oraz osoby towarzyszące prezydentowi Litwy.

W sobotę rano prezydent Litwy spotka się z przedstawicielami Centrum Euroatlantyckiego i Badań Wschodnich, odbędzie też wycieczkę po Starówce Warszawskiej.

Po oficjalnej ceremonii pożegnania w Pałacu Prezydenckim Algirdas Brazauskas z córką i członkami delegacji odleci do Gdańska.

Tu złoży on kwiaty przed Pomnikiem Poległych Stoczniołców. W ratuszu miejskim Algirdas Brazauskas spotka się z przedstawicielami biznesu, następnie odpowie na pytania dziennikarzy. Wojewoda gdański na cześć Algirdasa Brazauskasa wyda obiad.

Rząd określił tryb kompensaty za utracone wkłady

Od 20 lutego br. rozpocznie się wypłacanie pieniędzy

Rząd określił tryb, zgodnie z którym w tym roku będą kompensowane utracone wkłady i obliczone kompensaty za wkłady mieszkańców zaliczane na konto wadów albo wypłacane w gotówce.

Ustalono, że inwalidom I grupy i osobom w wieku ponad 70 lat będą zaliczane lub od 20 lutego rozpocznie się wypłacanie nie więcej niż 500 litów według każdego konta kompensacyjnego, inwalidom II grupy — nie więcej niż 250 litów na każde konto kompensacyjne.

Zrehabilitowanym więźniom politycznym będzie zaliczane lub rozpocznie się nie później niż od 1 lipca br. wypłacanie nie więcej niż 250 litów na każde konto

kompensacyjne, innym osobom w wieku emerytalnym — nie więcej niż 100 litów na każde konto kompensacyjne.

Ustalono, że spadkobiercom zmarłego depozytariusza lub ubezpieczonego, którzy przedstawią świadectwo uprawniające do spadku zalicza się lub od 20 lutego br. wypłaca się całą obliczoną kompensatę zmarłego depozytariusza, natomiast osobom, chowającym zmarłego, nie więcej jak 1500 litów obliczonej kompensaty z jednego depozytu.

Osobom, które w 1995 roku wyjeżdżają na stałe za granicę i przedstawiły bankowi zezwolenie Komisji do rozpatrzenia kwestii wypłacania kompensat oszczędności i składek ubezpieczeniowych i mieszkań, wypłaca się całą obliczoną kompensatę wadów lub składek ubezpieczeniowych albo jej część.

Innym osobom, z wyjątkiem osób w wieku emerytalnym, zrehabilitowanych więźniów politycznych oraz osób w wieku 70 i 80 lat, zalicza się lub nie później niż do 1 września br. wypłaca się nie więcej niż 40 litów z każdego konta kompensacyjnego.

Obliczone kompensaty wadów i składek ubezpieczeniowych mieszkańców mogą być wykorzystane do prywatyzowania majątku państwowego.

Obecnie w Funduszu Prywatyzacji i Kompensacji nie Oszczędności zgromadzono 27 mln litów. Pozostało do wypłacenia kompensat dla 1,28 mln depozytariuszy. Jednocześnie w latach 1993-1994 na konta wadów zaliczono lub wypłacono w gotówce 149,9 mln litów tytułem obliczonych kompensat wadów oraz 6,9 mln litów tytułem kompensat składek ubezpieczeniowych i mieszkań.

Do 1 listopada 1994 r. dla 287 tys. mieszkańców wypłacono całą obliczoną kompensatę ich wadów.

Posiedzenie Bałtyckiej Rady Ministrów

Zatwierdzono plan działalności Bałtyckiej Rady Ministrów

W poniedziałek w Rydze odbyło się kolejne posiedzenie Bałtyckiej Rady Ministrów. Delegacja Republiki Litewskiej kierował premier Adolfas Šleževičius, Republiki Łotewskiej — Maris Gailis, Republiki Estońskiej — Andres Tarand.

Na posiedzeniu zatwierdzono plan działalności Bałtyckiej Rady Ministrów na rok 1995. Przedwidziano do działalności wszystkich 15 komitetów BRM na rok bieżący. Jego celem jest zbliżenie państw bałtyckich, lepsza koordynacja polityki zagranicznej, projektów ekonomicznych, finansowych, socjalnych i kulturalnych. Odrebrny komitet będzie koordynować walkę z przestępczością we wszystkich trzech państwach. Delegacja estońska zgłosiła do zatwierdzenia rezolucję w sprawie arterii samochodowej "Via Baltica". Projekt ten przewiduje dane techniczne drogi, dopuszczalną, zgodną z wymaganiami Unii Europejskiej wag ładunków. To wszystko koordynować będzie komitet transportu i łączności BRM.

Do 30 marca kierownictwo urzędów celnych wszystkich trzech państw wspólnie z ministerstwami transportu i łączności ma przygotować zasady wspólnej kontroli celnej. Odpowiednio zasady współpracy przystąpią też służby ochrony pogranicza.

Uzgodniono również, że Litwa i Łotwa od 1 stycznia 1996 r. wprowadzą międzynarodowy system ubezpieczeń środków transportu (International Green Card).

Delegacje omówiły wspólne stanowisko w kwestii zasad handlu płodami rolnymi. Wobec wyprodukowanych na Litwie, Łotwie i Estonii płodów ma być etatowana klauzula największego uprzywilejowania w handlu. A ponieważ Estonia nie wprowadziła tariff celnych na import żywności, Litwa i Łotwa zgadzają się etatować zwartą tariff importową na produkty z Estonii, ale dla takiego importu należy ustalić odpowiednie kwoty roczne.

Premierzy też omówili kwestie organizacyjne Bałtyckiej Rady Ministrów. Ustalono, że od 1 lipca kierownictwo Bałtycką Radą Ministrów przejmie Republika Litewska, a sekretariat BRM zostanie przeniesiony do Wilna. Będzie w nim również pracowało po kilku przedstawicielach Estonii i Łotwy.

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 15 lutego 1995 r. ustala następującą relację litów do walut obcych

Nazwa waluty	Litwy za jedn. waluty	100 litów równych litom	100 litów równych litom
Angielskie funty szterlingi	6,2100	Złote polskie	7,2885
100 amerykańskich dolarów	0,8943	Meksykańskie lito	1,6295
Australijskie dolary	2,7720	Nowocześne lito	0,9132
Austriackie sztylingi	0,3727	Holandzkie guilderzy	2,4682
100 amerykańskich dolarów	0,0086	Francuskie franki	0,7890
100 niemieckich marek	0,3619	100 rubli rosyjskich	0,0065
Belgijskie franki	0,1278	BDR	0,8882
Czeskie korony	0,1480	Śląskie dolary	2,7917
Duńskie korony	0,8980	Węgierskie korony	0,5394
ECU	0,3688	Szwajcarskie franki	3,1104
Estonijskie korony	0,8292	10000 szwajcarskich	0,8878
100 niemieckich marek	0,8253	10000 niemieckich	0,7890
100 litów walczych	0,3678	100 węgierskich forint	3,5200
100 japońskich jen	0,0512	Niemieckie marky	2,6280
Kanadyjskie dolary	2,5523		
Kipscyloskie pesony	0,3704		

Wskazy podawany jest USD. Litwy na waluty podawany i waluty podawany na litwy. Wskazy walutowe z zaokrągleniem do dziesiątej części — 0,25 USD za 1 Lt, podane są nie uwzględniając odwołanego przez Bank Litewski wyrażenia za operacji wymiany. Pozostałe waluty banki akupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	wyprzedaż
100 franków francuskich	45,72	47,58
100 marek niemieckich	152,44	164,00
100 dolarów amerykańskich	240,50	232,30
100 funtów brytyjskich	378,29	381,63
100 franków szwajcarskich	187,84	185,80

Wymiana poglądów

Prezydent spotkał się z T. Venclovą

We wtorek prezydent republiki przyjął poetę, sygnatariusza Litewskiej Grupy Helsinkijskiej, profesora uniwersytetu Ula, dra Tomasa Venclovę z małżonką, którzy przebywają na Litwie na zaproszenie prezydenta.

Podczas rozmowy dokonano wymiany poglądów na minione 5 lat wyjazdów Litwy, kwestie bliskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej. A. Brazauskas zaznaczył, że postawa wybitnego T. Venclovy pozytywnie wpłynęła na nastrosze społeczeństwa, jeżeli chodzi o zbliżenie narodów litewskiego i polskiego, litewskiego i żydowskiego. Śwą działalnością litewską, publikacyjną i społeczną wydatnie przyczynił się do uświadomienia cieni przeszłości w stosunkach między narodami na Litwie i rozwijania społeczeństwa w duchu demokracji.

Decret Prezydenta Republiki Litewskiej

O odznaczeniach Orderem Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina

1. Z okazji Dnia Odrodzenia Państwa Litewskiego — 16 lutego nagradzamy Orderem Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina następujące osoby, wskazane dla Państwa Litewskiego, jego kultury, sztuki i nauki:

Orderem II klasy:

Algimantas Jonasa Marcinkevičiusa — profesora Wileńskiej Kliniki Uniwersyteckiej Chirurgii Serca; Czestawa Miłozza — poetę, pisarza, laureata Nagrody Nobla.

Orderem III klasy:

Lionginas Abariusa — chórmistrz, kompozytor, wieloletniego głównego dyrygenta świąt piosenki, profesora Litewskiej Akademii Muzycznej; Jonasa Danilasa Alekaja — głównego dyrygenta Litewskiego Teatru Opery i Baletu; Bronija Kanowiczka — pisarza; Jonasa Lankruša — profesora, członka rzeczywistego Litewskiej Akademii Nauk;

Ischna Mera — pisarza; Vytautas Merkysa — profesora, członka rzeczywistego Litewskiej Akademii Nauk;

Modestas Paulauskasa — mistrza olimpijskiego, dyrektora szkoły sportowej w rejonie jankinisk; Kazys Šeštelis — architekt;

Aleksandras Vanagas — profesor, członka-korespondenta Litewskiej Akademii Nauk, dyrektora Instytutu Języka Litewskiego;

Hanriusa Vancevičiusa — aktora, reżysera teatru; Tomasa Venclovę — pisarza, profesora Uniwersytetu w Yale (USA); Zigmantas Zinkevičiusa — członka rzeczywistego Litewskiej Akademii Nauk, profesora Uniwersytetu Wileńskiego;

Vytautas Zalakevičiusa — reżysera filmowego.

Orderem IV klasy:

Romualdas Budrysa — historyka sztuki, dyrektora Litewskiego Muzeum Sztuki;

Krzysztofa Drobę — muzykologa, profesora Krakowskiej Akademii Muzycznej, członka honorowego Związku Kompozytorów Litwy;

Janę Kostwicką — krytyka literackiego, historyka sztuki; Stefanusa Marčiulionasa — sportowca, medalistę igrzysk olimpijskich;

Marceliusa Teodorasa Martinaitisa — poetę, docenta Uniwersytetu Wileńskiego;

Auriliję Ragauskaitę — aktorkę, reżysera teatralnego.

Orderem V klasy

Stasya Čirpusa — przedstawiciela Litewskiego Czerwonego Krzyża w Wietnamie, inicjatora i organizatora pomocy humanitarnej i charytatywnej dla Litwy;

Edmundasa Venclovičiusa — majora w stanie spoczynku, przewodniczącego Zarządu Głównego Litewskiego Związku Kombatantów 'Ramovė' (USA);

Stanislovasa Zalakevičiusa — majora w stanie spoczynku, sponsora Litewskiego Związku Kombatantów;

2. Decret wchodzi w życie z dniem jego podpisania. Prezydent republiki Algirdas BRAZAUSKAS

Wino, 13 lutego 1995 r.

Narada w kwestiach regulacji rolnych

Czy nowa służba przyspieszy zwrot ziemi?

We wtorek w Ministerstwie Rolnictwa odbyła się republikańska narada pracowników służb regulacji rolnych i geodezji. Zapoznano na niej kierowników organizacji regulacji rolnych i geodezji, projektowania miejsc i rejonów z nową strukturą zarządzania zadaniami i funkcjami.

Obecnie przy Ministerstwie Rolnictwa utworzono państwową służbę regulacji rolnych i geodezji. Na jej kierownika powołany został sekretarz ministerstwa — dyrektor służby Silvestras Stallūnas.

Jak powiedział na naradzie minister rolnictwa Vytautas Einoris, spodziewane jest, że służba ta przede wszystkim przyspieszy reformę rolną. Geometry dłużej nie mogą się pochwalic ani jednym zakończonym do końca etapem regulacji rolnych w ramach reformy rolniej lub gospodarstwa ośrodkowej naturze, nie mogą otrzymać ziemi na własność. Pod tym względem powinni więcej dopomagać również specjalistki gminnych służb rolnych, którzy za dodatkową pracę powinni też otrzymywać dodatkowe wynagrodzenie.

Zbyt powoli podejmowane są decyzje w sprawie zwrotu ziemi osobom, którym grunt wymierzono na wsi. Według danych Państwowego Instytutu Regulacji rolnych zarządów rejonowych — 128 tys.

W najbliższym czasie Sąd Konstytucyjny podejmie uchwałę w sprawie przedwólności sprzeciwiania ziemi gospodarstwa osobistego. Jeżeli uchwała będzie sprzyjająca rolnikom, to trzeba będzie bezwzględnie przystąpić do zwrotu ziemi na własność osobom, które zapłaciły za kupowaną ziemię, w przeciwnym sprzeciwianiu granic ich działek gruntowych.

W roku dyktującej zarzucono również, że zbyt powoli porządkuje się dokumentację własności dla osób, które swą ziemię wdzierżawiają spółkom.

Na przykład, według danych projektantów, jest 5-6 tys. takich osób, a do 1 lutego w rejestrze ziemi zarejestrowano zaledwie 276 umów o dzierżawie ziemi prywatnej.

Sprecyzowano taryfy cel importowo-eksportowych

Największe cła na artykuły rolne

Jako, że od 1 stycznia wešla w życie umowa o wolnym handlu między Litwą i Unią Europejską, rząd litewski sprecyzował niektóre taryfy celne na importowaną produkcję. Litwa, podobnie jak Łotwa, będzie handlowała z krajami UE na tak zwanej zasadzie asymetrii. Litwa będzie eksportowała swe towary na rynek europejski bez żadnych cel (cła eksportowe ustalono tylko na skóry surowe i nieobrobione drewno dębowe i jesionowe), natomiast import z państw UE na Litwę w ciągu 6 lat będzie ograniczany poprzez określone taryfy opłat importowych za stopniowym ich obniżaniem.

Największą część towarów objętych darami importowymi, stanowią importowane na Litwę artykuły rolne. Największe taryfy na rok bieżący ustalono na cukier trzcinowy lub buraczany (70 proc.), masło oraz inne tłuszczu mleczne i olej (50 proc.), kasze i frutę jęczmienną (50 proc.), ogórki i pomidory od 15 maja do 31 października (odpowiednio 50 i 40 proc.).

Taryfy te będą się obniżać co roku. Na przykład, wysokość taryfy celnej na żywe zwierzęta z 19 proc. w tym roku zmniejszą się do 16 proc. w 2000 roku, wieprzowiny — obniżą się z 29 do 26, serów i twarogów — z 28 do 22, goździłków — z 30 do 10, jabłek — z 18 do 10 proc. itd.

Taryfy celne określono również dla niektórych importowanych na Litwę towarów przemysłowych. Dotyczy to mydła, rur, urządzeń hydraulicznych, artykułów stołowych i kuchennych, obuwia, elektromechanicznego sprzętu gospodarstwa domowego i innej produkcji, taryfy celnej tu określono w wysokości 10 proc. Od 1 stycznia 1998 r. te taryfy będą obniżone o połowę, natomiast od 1 stycznia 2001 r. zostaną zmniejszone całkowicie.

Na okres od 1995 do 2000 roku rząd litewski ustalił również kwoty artykułów importowanych z państw UE, które stopniowo wzrastają. Na przykład, dla mięsa wołowego ustalono kwoty od 800 ton w 1995 r. do 1200 ton w 2000 roku, dla wieprzowiny — od 400 ton w 1995 r. do 600 w 2000 roku, cielbasa — od 100 ton w 1995 r. do 150 ton w 2000 r.

Rząd litewski ustalił, że od towarów, których nie wyszczególniono w uchwale rządu, nie będą pobierane cla importowo-eksportowe.

etyka transplantologii

Czy nerka może być towarem?

W prasie pojawiają się ogłoszenia, że człowiek sprzedaje jedną z dwóch swoich nerek. Czy ten 'towar' cieszy się popytem? Na to i inne pytania odpowiedział kierownik Kliniki Nefrologii Wydziału medycyny Uniwersytetu Wileńskiego, prof. B. Dalnys. Kierowana przez niego klinika w Wileńskim Szpitalu Uniwersyteckim na Antokolu jest jedynym miejscem na Litwie, gdzie dokonuje się operacji przeszczepiania nerek.

Ludzie ogłaszają o sprzedaży nerek nie tylko w prasie, powiedział profesor. Nie ma dnia, aby dwie-trzy osoby nie zgłaszały się do nas telefonicznie z takimi ofertami.

Na pytanie, dlaczego nikomu nie udaje się sprzedać swej nerk, prof. B. Dalnys odpowiedział: dlatego, że jest to sprzeczne z etyką transplantologii. Dla pacjentów, u których nie funkcjonują własne nerki, przeszczepia się te narządy pobrane od ludzi poległych lub najbliższych krewnych — rodziców, dzieci, braci, ośmrod.

Dlatego obecnie na Litwie znalazło się tylko ośmiu chętnych do sprzedania nerek? Kim są oni? Zdaniem profesora, są to głównie młodzi ludzie ze świata przedsiębiorczości. Wielu zupełnie otwarcie opowiada o swej tragedii. Patrząc na rówieśników, postanowili zająć się biznesem, prędko wzbogacić się, kupić drogi samochód, zabawić się.

Wraz z wzrostem napływu sprzedawców nerek prof. B. Dalnys powziął pewne podejrzenia: czy nie ma tu również prowokacji. Niektórzy oferują nerkę po niezwykle niskiej cenie i od razu pytają, kiedy otrzymają pieniądze. Jedyna odpowiedź jest zarówno dla autentycznych sprzedających, jak też ewentualnych prowokatorów: żadnej nagrody. Nerek nie kupuje się, powiedział prof. B. Dalnys.

Wypadki i wpadki

Służba Informacyjna MSW RL podaje, że 13 lutego br. w kraju dokonano 187 przestępstw, w tym było: 11 wybruków złośliwego chuligaństwa, 6 obrażeń ciała, 11 rabunków, 5 oszustw, 146 kradzieży, w tym 17 — pojazdów. Znalaziono 11 wozów używanych wprowadzonych wozów. Zarejestrowano 8 wypadków ruchu drogowego, ofiar nie było. Wydarzył się 1 pożar. Znalaziono 20 zwłok 2 denatów. Pozostaje się 7 zaginionych osób. Zatrzymano 25 osób podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Obrażenia ciała

12 lutego o godz. 22.00 w podwoju domu nr 9 przy ul. Čiobliūkių w Wilnie grupa chuliganów z użyciem noża poobra E. Visockia (ur. 1974 r.). Poszkodowanego obrażenia ciała i znajduje się w szpitalu.

12 lutego o godz. 22.00 w Wilnie na ul. Šiltnamių ziościfyca zranil nożem w rękę T. Bogdana (ur. 1978 r.).

13 lutego o godz. 20.00 na parking przy ul. G. Vilies w Wilnie nieustaleni osobnicy postrelili w brzuch J. Bartasewicza (ur. 1919 r.). Poszkodowanego odwieziono do szpitala.

Na plaży w Wotokumpi — granat

13 lutego na terenie drugiej plaży w Wotokumpi w Wilnie znalazł przeciwczołgowy granat.

Udaremniono próbę uprowadzenia samochodu

13 lutego o godz. 8.00 we wsi Barčiai (raj. orański) patrol policji drogowej zatrzymał wóz mercedes bezkier. BMW-831. Kierowca wóz S. okazał funkcjonariuszom szafelowane świadectwo rejestracyjne wozu. Sprawdzenie wykazało, że jest to uprowadzony 9 lutego br. spód sklepu 'Pas Juozapa' w Wilnie samochód należący do Ambasady Estonii. Z wozu tego, notabene jedynego w ambasadzie, korzystał ambasador p. V.Štrikaitienė. W samochodzie znajdowało się 4 mężczyźni, wszyscy mieszkańcy Kowna. Wóz jechał w stronę Białorusi. Kierowca i pasażerów zatrzymano. Prowadzi się dochodzenie. Warto nadmienić, że od złodziej ucieł przy ambasady: Turcji, Rosji, Polski, Niemiec, Ukrainy. Niedawno złodzieje próbowali uprowadzić jeepa należącego do Ambasady USA.

Przemitynicy na traktorze

11 lutego br. o godz. 15.00 we wsi Windziūny (raj. wileński) zatrzymano traktor MTZ-82 z przyczepą, w której znalazł 2 tony miedz. Traktor prowadził S. (ur. 1944 r.), a przewoźnikami nielegalnego towaru byli mieszkańcy Klajpedy. Wszystkich zatrzymano. Bada się okoliczności przemytu.

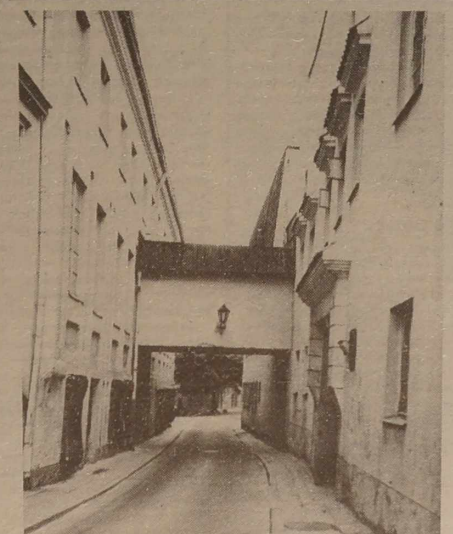
Schwytano sprawców wandalizmu

13 lutego br. na ementarzu zdykowskim w Kownie przy ul. Minkovskioj wandalizacja zburzyła 26 płyt nagrobnych, w tym z mogiły ojca poła na Sejm E. Zingierisa. Sprawców aktu wandalizmu zatrzymano.

Złodzieje skradli meble

12 lutego mieszkanka Oran V. Rinkivienė po przyjeździe do domu zauważyła, że z mieszkania zginęły meble. Bada się okoliczności kradzieży.

Przygotowała Leonarda JURGIELEVICZ



Młgawki wileńskie.

Fot. Zbigniew Markowicz

Jutro — Dzień Odrodzenia Państwa Litewskiego

Akt proklamujący odrodzenie niepodległego Państwa Litewskiego podjęto na Litwie przed 77 laty, w warunkach niemieckiej okupacji. Aby zrozumieć wagę i powagę tego wydarzenia cofnijmy się wraz z litewskim historykiem A. Šapoką do 1917 roku i przewertujmy kilka kart ówczesnej historii Litwy

Działalność Taryby w okupowanej Litwie

Niemieckie władze okupacyjne Litewskiej Taryby chciały przyznać wyłącznie rolę organu doradczego. Żądania Taryby w sprawie złagodzenia reżimu okupacyjnego i brzemienia rekwizycji również były bezowocne. Owoce negocjacji polityczne z rządem niemieckim zostały nawiązane dopiero po wizycie, jaką delegacja Taryby złożyła 1 grudnia 1917 r. nowemu kanclerzowi Hertlingowi. Zarówno dowództwo wojskowe, jak też rząd i Reichstag domagały się, aby Litwa weszła do federacji z Niemcami, wiążąc się z nimi konwencjami militarnymi i gospodarczymi. Tendencje aneksyjne jeszcze bardziej się pogłębiły, gdy Rosja po rewolucji bolszewickiej odstąpiła od państw Ententy i podjęła osobne traktacje pokojowe w Brestu. W takich trudnych warunkach Taryba starała się osiągnąć wszystko, co tylko było możliwe. Przede wszystkim zadeklarowała swe oddzielenie się od Rosji i odrodzenie niepodległego państwa ze stolicą — Wilnem. To swoje oświadczenie (11 grudnia 1917 r.), Taryba musiała powiazać z obietnicami zawarcia sojuszu militarnego i gospodarczego z Niemcami.

Takie oświadczenie Taryba złożyła 11 grudnia 1917 r. po trudnych negocjacjach w Kownie z przedstawicielem kanclerza i dowództwem wojskowym. Jego tekst brzmiał:

"1. Taryba Litewska, uznana przez Litwinów w kraju i za granicą, jako jedyną pełnomocną przedstawicielstwo narodu litewskiego, na podstawie uznanego prawa narodów do samookreślenia i uchwały Konferencji Litwinów w dniach 17-23 września 1917 r. w Wilnie proklamuje odrodzenie niepodległego Państwa Litewskiego ze stolicą — Wilnem i uwolnienie go od wszystkich powiazań państwowych, jakie kiedykolwiek istniały z innymi państwami.

2. Dla rządzenia tym państwem i obrony jego spraw podczas pokojowych negocjacji Taryba Litewska prosi Państwo Niemieckie o ochronę i pomoc. Z uwagi na żywotne interesy Litwy, które wymagają bezwzględnego nawiązania bliskich i trwałych stosunków z Państwem Niemieckim, Taryba Litewska opowiada się za stałym (wzajemnym) mocnym powiązaniem sojusznictwem z Państwem Niemieckim; sojusz ten przede wszystkim powinien być zrealizowany na podstawie konwencji militarnej i komunikacyjnej oraz wspólnego systemu celno-monetarnego".

Obietnica Litwy nawiązania z nimi bliskich stosunków Niemcy postrzegli się nawet przeciwko żądaniom Rosjan, aby pozwolił Litwie na swobodne samookreślenie. Idę konwencji rozjawnio do czasu aneksji. Jednocześnie kraj był krutnie eksploatowany i nie pozwalano nawet mówić o jakimkolwiek odzyskaniu niepodległości. Taryba pozowała się zawziędą i kwestię swych stosunków z innymi państwami postanowiła powierzyć przyszłemu sejmowi założycielskiemu. Gdy Niemcy nie zgodzili się na to, jeszcze raz, w drodze kompromisu, porozumiano się przekazać oświadczenie z dn. 11 grudnia delegacji rosyjskiej tylko w tym przypadku, gdy Niemcy bezwzględnie uznają niepodległość Litwy, przekazać ją kraju Tarybie i wycofać swe wojska. Niemcy przyrzekli spełnić jedynie pierwsze żądanie, ale tylko na warunkach przewidywanych w konwencji.

Proklamowanie niepodległości

Te trudne traktacje spowodowały rozłam również w łonie samej Taryby. Lewicowcy skrzydło odmówiło udziału w kompromisie i wystąpiło z Taryby. Ale też pozostała większość Taryby niebawem przekonała się, że Niemcy chcieli wyłącznie uzyskać od Taryby argumenty przeciwko delegacji rosyjskiej. A gdy rozmowy z Rosją zostały zerwane, aneksjonści z Berlina całkowicie puścili w niepamięć niepodległość Litwy. Taryba zdecydowała się odrzucić swą jedność nowym, zupełnie samodzielnym oświadczeniem, które stało się proklamowaniem niepodległości Litwy (16 lutego 1918 r.).

Władze okupacyjne nie zezwoliły na opublikowanie tego oświadczenia. Rząd berliński odmówił też uznania Państwa Litewskiego na podstawie tego aktu i zażądał powrotu do sformułowania z 11 grudnia, które przewidywało ścisły związek Litwy z Niemcami. 23 marca delegacja Taryby przekazała kanclerzowi Niemiec Hertlingowi akt niepodległości w takiej postaci, w jakiej przyjęło go 16 lutego, jednakże zaznaczyła, że przyszłe stosunki z Niemcami będą rozważane na zasadach z 11 grudnia. W tym samym dniu cesarz niemiecki Wilhelm II podpisał akt uznania Litwy, uzależniając je od nawiązania bliskich stosunków z Niemcami.

Wybór króla Uracha

Uznanie niepodległości Państwa Litewskiego nie tylko nie zmieniło reżimu okupacyjnego, ale jeszcze bardziej go zaostrzyło. Poza tym, rozrosły się pogłoski o połączeniu Litwy z Prusami lub Saksonią. Politycy niemieccy rozważali różne warianty. Tarybie nie zezwolono na skomunikowanie się z krajem w sprawie uroczystości związanych z proklamowaniem niepodległości, nie nadano jej żadnej władzy, nie zezwolono nawet na zajmowanie się sprawami powrotu zesłańców z Rosji. Choć wyprowadziło Państwo Litewskie z takiego stanu, Taryba postanowiła powierzyć je jednemu z panujących w Niemczech książąt, mianowicie bliżsiemu krewnemu króla Wirttembergi, katolikowi, księciu von Urachowi, który, znacznie szabszy od króla Prus, nie był tak niebezpieczny dla samodzielnosci Litwy. Zobowiązany się on do ochrony pewnych zasad konstytucyjnych tj. przyjęj przewidziane przez Litwinów warunki objęcia tronu. Jako drugi król Litwy miał on przybrać imię Mendoga II. Latem 1918 roku Urach uciekł się już litewskiemu. Niebawem miał przybyć na Litwę i utworzyć litewski dwór królewski.

Historia, jak wiemy, pokrzyżowała te plany. Losy Litwy potoczyły się w innym kierunku. Nie zmieniła to jednak faktu, że dzień przyjęcia Aktu 16 Lutego stał się symbolem odrodzenia Państwa Litewskiego. Może dzięki niemu długie lata okupacji nie zniszczyły w narodzie litewskim dążeń niepodległościowych, które po wielu dziesiątkach lat, zaowocowały jednak wolnością naszego państwa.

LEKCJE REFORM GOSPODARCZYCH W EUROPIE ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ

2. Własność i prywatyzacja

Pełnowartościowość prywatyzacji zależy również od jej zdolności stworzenia właściciela-inwestora, wykorzystania realnych źródeł finansowania, niezbędnych do nabycia nowoczesnego know-how, zmoder nizowania produkcji, wyjścia na nowy rynek. Niestety, z powodu pluralizmu niektórych polityków i presji społecznej prawie żaden kraj nie uniknął przewartościowania roli zespołów pracowniczych i drobnych akcjonariuszy w zastosowaniu systemu czeskich inwestycyjnych na wstępnym etapie prywatyzacji. Czechi byli jednym z nielicznych państw, które potrafiły w sposób kompromisowy chociaż nieznacznie uzgodnić wycenę przy wykorzystaniu gotówki, pobierając opłatę 30 dolarów USA za książeczki voucherowe (czekowe). W ten sposób zdobyto około 210 mln dolarów, wykorzystanych do zaktywizowania działalności inwestycyjnej. Równocześnie powstał względnie aktywny rynek prywatyzowanego mienia.

Długa i sprężyna droga koncentrowania kapitału — to jedna z typowych i unikatnych cech tworzenia się dojrzałej ekonomiki rynkowej. Rozdzielenie mienia państwowego za niewypłacalne vouchery w tworzeniu prywatnego sektora nie jest jedyną alternatywą, jest to nieoptyczne względem tempa i jakości procesu. Jednak w niektórych okolicznościach, np. jeżeli jeszcze się nie rozpoczęła prywatyzacja drobnych przedsiębiorstw przemysłowych i sektora usług, systemem voucherowym może się sprawdzić. Jedynie realne wykorzystanie kształtowania właściciela, gotówki, doskonałego menedżmentu, nowinek technologicznych i aktywnego marketingu umożliwiła prywatyzowanym przedsiębiorstwom osiągnięcie jakościowo

nowego poziomu, zapewnienie ich żywotności w skomplikowanych warunkach rynkowych.

Szerokie wcielenie prywatyzacji nie wyklucza możliwości łączenia sektora prywatnego z państwowym, która ma sens w sferze określonej infrastruktury, w tym także w państwach o dojrzałej ekonomice rynkowej (energetyka, porty, koleje, telekomunikacja i in.). Na ubóstwienie właściciela w przedsiębiorstwach roli właściciela państwowego i SA, gdzie do państwa należy pakiet akcji, nie można patrzeć jak na liberalizację gospodarki, jako że to niesprawiedliwa i niegospodarności.

Ceny, konkurencja, mechanizmy antymonopolowe

Liberalizacja cen była jednym z pierwszych kroków reformy. Wraz z liberalizacją importu i eksportu, otwarciem granic na Zachód znacznie polepszyło się zaopatrzenie wewnętrznych rynków liczących kraje. Jednak tego rodzaju skutki przede wszystkim zauważa się w krajach, rezygnujących z nadmiernej subsydiowania sfery konsumpcyjnej i państwowego regulowania cen artykułów własnych i wwożonych. Tam, gdzie państwo zbyt aktywnie uczestniczy w ustalaniu cen, gdzie zachowano znaczną różnicę wobec cen światowych i poziomu dochodów mieszkańców, zaopatrzenie rynku jest problematyczne. Przykładem są zróżnicowane sytuacje w Czechach, w Polsce, Estonii — z jednej strony i na Białorusi, Ukrainie — z innej (Litwa jest bliżej pierwszej grupy). W pierwszej grupie państwa średnie ceny i średnie płace zarobkowe (licząc warunkowo) są kilkakrotnie wyższe, rynek tu także jest odpowiednio lepiej

zaopatrzony. Stymulowanie konkurencji wśród różnych przedsiębiorstw, liberalizacja warunków rynkowych, wykorzystanie mechanizmów antymonopolowych i zahamowania w sztuczny sposób bieżącej przedsiębiorstwa umożliwiające wyprzedzenie ekonomiki ze stanu stagnacji, utrwalenie się perspektywicznych podmiotów na rynku światowym.

Na dziedziny, dla których charakterystyczny jest monopolizm technologiczny, gdzie właśnie wielkie przedsiębiorstwa decydują o sukcesie — energetyka, spółki o potężnej infrastrukturze — mogą wyprzedzić czynniki ekonomiczne, np. podażi powodującej monopolizację, wysokie ceny mogą stać się niekorzystne.

Znaczący wzrost cen i inflacja przekształcająca się w pewnym czasie w hiperinflację były charakterystyczne dla wielu krajów. Ważnymi czynnikami kryzysu ekonomicznego są: upadek produkcji i świadczenia usług, wzrost taryf opłat, ukryta bezrobocie, nierówna przemiana liczebna robotników w nie działających przedsiębiorstwach, przyspieszenie zaprzęgnięcia społecznego i. Próżnych trudności kraje Europy Środkowej i Wschodniej powinny pokonać wielkie różnice cen rynkowe wewnętrznej i światowej. Wzrost się to ze znacznym wzrostem cen, a także plac zarobkowych, niewspółmiernym wzrostem objętości produkcji i doskonałania jakości. Jednocześnie, wyrażając się regulacjami państwowymi, ceny rosły powodując szok, a tymczasem płace zarobkowe, z powodu upadku produkcji, rosła wolniej, co kłóczyło się pod zmniejszenia poziomu stałych realnych dochodów mieszkańców.

3. Polityka monetarna, banki i kredyty

Jednym z najtrudniejszych zadań reformy jest stabilizacja waluty narodowej, jako podstawy rozwoju warunków rynkowych kształtujących się państw. Państwa, prowadzące ścisłą politykę emisyjną, opierającą się na zasadach ograniczonej emisji kredytowej na pokrycie deficytu budżetu, ustalone przez Bank Światowy, o wiele pomyślniej dokonują przemian. W tym sensie interesującą jest doświadczenie krajów bałtyckich, łączących swą walutę z jedną z najstabilniejszych walut Zachodu (Estonia — z marką niemiecką, Litwa — z dolarem USA), zachowujących stabilność kursu jednostki pieniężnej — 8 koron estońskich = 1 DM i odpowiednio 4 lity = 1 USD. Litwa nieformalnie utrzymuje stabilny stosunek z kosztem twardych walut.

Ścisła kontrola masy pieniężnej, stabilność kursu wymiennalnego, wolna wymiana waluty narodowej w bankach tych państw na inne twarde waluty krajów dają odpowiednio gwarancje dla inwestycji handlu zagranicznego. Jednak powstaje to okrośione problemem, szczególnie w sektorze produkcyjnym. Wytwarza się różnica między wstępującymi cenami na zasoby wewnętrzne i opłacaniem pracy — z jednej strony, a notowanym kursem wymiany waluty narodowej — z innej. Tendencja ta zmniejsza możliwości konkurencji na rynku zagranicznym producentów wewnętrznych i ich wyrobów.

Krajem bałtyckim, jak i innym państwem Europy Środkowej,

pomyślnie wcielającym reformy, jeszcze nie udało się całkowicie pokonać inflacji, chociaż znacznie się ona zmniejsza. W krajach, gdzie reformy mają wolniejszy przebieg — Białoruś, Rosja, Ukraina, Rumunia i in. wydatywna jest hiperinflacja i brak stabilności. Dlatego polityka monetarna jest tu jedną z najbardziej problematycznych dziedzin ekonomiki. Pasywność poszczególnych rządów w stymulowaniu rozwoju przedsiębiorczości, zmusza je do stałego zwiększania taryf podatkowych celem zwiększania dochodów budżetowych. To destabilizuje politykę fiskalną, a także dezorientuje przedsiębiorców, którzy powinni ustalić oczekiwane wyniki ich biznesu.

Orientacja na krótkoterowy efekt — szybkie uzupełnienie budżetu kosztem zwiększenia podatków (a to najsłabszy punkt w polityce gospodarczej rządu Litwy) niweczy długoterminowe perspektywy wzrostu ekonomiki i perspektywy stabilności źródeł uzupełnienia tych budżetów.

Ważnym krokiem w reformowaniu systemu banków jest zapewnienie niezależności banków narodowych od rządu. Daje to pozytywne wyniki w przypadku, gdy polityka banku narodowego jest zainteresowana pokonaniem kryzysu i stymulowaniem wzrostu ekonomiki. Na wstępnym etapie reformy nie znajduje się racjonalnych wariantów tej łączności. Interesy banków znacznie odbiegają od potrzeb rozwoju przedsiębiorczości.

Niestabilność sytuacji, ogólny deficyt zasobów finansowych przy szybkim wzroście potrzeb inwestycyjnych, wielki zysk w handlu i pośrednictwie w porównaniu z zyskiem za produkcję, powodowały bardzo wysokie taryfy za depozyty i kredyty. Zwiększyło to zarówno rynek przedsiębiorców, jak też samych banków, jako że bankrutstwo przedsiębiorców — dłużników uszrunkowanie niemożliwość zwrotu pożyczek, a tym samym pogorszenie sytuacji banków, bankrutstwo.

Umiażdżone taryfy za kredyty są przejawem nawrotu do etapu banków i dziedziny kredytów, doskonałania warunków inwestycyjnych, stabilizacji ekonomiki.

Stabilizacja walut narodowych i wymiennalność na światowym rynku walutowym, choć uczestniczenia w Unii Europejskiej wiąże się z integracją banków naszych państw z bankami Europy Zachodniej, Unia Pieniężna, jako składnia częścią Unii Europejskiej ogarnia też kwestie banków, którego dojrzałość zależy od stopniowego procesu integracji banków.

Omawianie stanu transformacji ekonomiki państw Europy Środkowej i Wschodniej, współpraca rządów, nieukłomów i praktyków, analiza, która wymiana informacji pomogłoby uniknąć bezowocnej praktyki, gdy uczymy się tylko na własnych błędach i cieszymy się tylko z własnych, częściowo wątpliwych osiągnięć.

Prezydent Instytutu Litwa-Europa, dr hab. prof. Kazimiera PRUNSKIE

UltraMaryna

"Kurier Wileński" - dla pań i panienek

DEFINICJE

Niewidno LTV zorganizowała program dyskusyjny na temat "Co to jest szczęście?" Zaproszono mianem organizatorów (są symbolem szczęścia. Panie oczywiście wyglądały na szczęśliwe, chociaż mówiły (bez przekąmania), że szczęście nie zależy od ilości pieniędzy w portfelu. Nikt im nie wierzył, gdyż w ich przypadku właśnie pieniądze stwarza im możliwość samorealizacji. Umieją robić forszę, więc się robią i to daje im zadowolenie. Czy to jednak oznacza, że panie, które nie znają się na biznesie są permanentnie nieszczęśliwe?

SZCZĘŚCIE niejedno ma imię. Nie zawsze postrzegamy je rozpoznać. Chociażby taki przykład: Christian Andersen chciał zostać aktorem i gdy mu się to nie udało — rozpaczał. Tymczasem został balopisarzem, którego utwory tłumaczone są na wiele języków świata... Często wspominamy szczęśliwość jako okres szczęśliwości, chociaż tak naprawdę, po zastanowieniu, możemy stwierdzić, że mielibyśmy w nim sporo kłopotów i zmartwień, czasem nie na temat dziecka.

Niektóre dziewczyny mówią: Jestem szczęśliwa, bo wyszłam za mąż, bo uzyskałam dyplom, bo jadę za granicę. A tymczasem może się zdarzyć tak, że pojeźdźesz za granicę w podrózku podobną, a wrócisz niej samą; że uzyskałaś dyplom, a nie potrafisz zrealizować swych uzdolnień. Wówczas bywa tak, że całe życie cierpisz z powodu tego, co się WTEDY stało. Jest to takie zło przelotne. Niektóre panie lubią przeciągać okres "szczęśliwości" w nieskończoność i do końca życia nie chcą składować i ponurę. Kobiety mają talent zarówno do "wskawiania" minionych nieszczęść, jak też martwienia się na zapas. Cierpi więcej ten, kto cierpi przed czasem. Gdybyśmy przestali zamartwiać się na zapas, to byśmy się przekonnali, że właściwie jesteśmy w całkiem niezłej sytuacji.

Frawdliwe szczęście, jakiego szukamy — bywa najwięcej inne, niż sobie wyobrażaliśmy. Jest tajemnicą, która przetrwała ludzką wyobraźnię. Przychoć nie ma wiedzy, gdy go nie szukamy. Kompozytor Gershwin, malarz Chagall musieli wymyślić w warunkach do samorealizacji. Ale właśnie dzięki emigracji stali się sławni. Kto wie, czy byłby tacy, gdyby zostali w Rosji? Czy dano by im możliwość rozwinięcia talentów?

Czy oznacza to, że szczęścia należy szukać daleko poza miejscem, w którym żyjemy? Wiadomo, że trudno być prorokiem we własnym kraju, ale... Wiadomo jest tak, że szczęście ulokowane jest w nas. Wystarczy spojrzeć na ulicy na ludzi, aby od razu rozpoznać "przebranych i smutnych", potencjalnych kandydatów do dalszych niepowodzeń. Człowiek, któremu się dobrze wiedzie, ma psychologicznie więcej szans na to, że dalej też będzie mu się powodziło. "Sukcesy podają sobie ręce".

Frawdliwe organizm człowieka — to trwający nieprzerwanie w ciągu iluś tam lat proces chemiczny (podobnie zresztą jak miłość, która — tak, tak — jest zszereż od wielu czynników — pogody, humorów szeregów zdrowia, przyjaźni, sposobu odżywiania, itp. Węć chyba można jakoś "umebłować się" w warunkach, stworzyć sobie warunki potrzebne do

osiągnięcia szczęścia: nie brać do głowy "szpileczek", zapalić światło w pokojach, napalić w piecu lub włączyć grzejnik elektryczny, wypić gorącej herbaty. Zdziwiająco, ale czasem szklanka gorącej herbaty może wywołać uczucie szczęśliwości.

Św. Franciszek z Asyżu zwrócił uwagę współczesnych na najprostszą radości: słońce nazywał swoim bratem, księżyc siostrą. Nie potrzebował bogactw, aby czuć się szczęśliwym. Podobnie książek, poeta Jan Twardowski, który napisał taki oto wiersz:

*Czy nie tęsknisz za ciemną
za ludzkim uśmiechem
za dłońmi złożonymi w kominie
za ziębą co we wrześnie opuszcza ogrody
za chrząską o nogach zóttoczwerwonych
za każdą sekundą zawsze ostatnią
za tym co nietwałe i dlatego cenne*

A więc szczęście może być nie tylko w niebie, wśród aniołów, ale i na ziemi, wśród chrząszczy, które skrzypią, zegarków, które chodzą i liczą nierzwałe sekundy... Zależy od tego, czy potrafimy je dostrzec. "Kto ma — temu będzie dane, kto nie ma — ten straci". Święty Franciszek z Asyżu był szczęśliwym w bogiej odzieży i porwanych sandałach, ale jego ojciec, bogaty kupiec, uważał go za "nieudacznika".

Bardzo często do szczęścia potrzebny jest KTOŚ lub COŚ. "Miłość podaje rękę szczęściu". Ale są przecież miłości nieszczęśliwe, zakazane. Tylko od człowieka zależy, jak na to spojrzeć. Pani Monika, której wyrzucenia przeczytanie w innej kolumnie "UltraMaryny" jest szczęśliwa, chociaż jej miłość nie daje jej wielkich radości. Potrafi się cieszyć tym, że po prostu ONA JEST, że wypienia jej myśli, opromienia ją. Plastykarka A. Skliutauskaitė jest szczęśliwa, gdy bierze do ręki pędzel. To samo odczuwał Wielki Reniar.

Są kobiety, które potrafią się cieszyć wiarą w nadejście tego jednego mężczyzny. A tak naprawdę, może on w ogóle nie pojawić się w ich życiu. Są ludzie, którzy nawet w nieszczęściu potrafią znaleźć chwilę szczęśliwości. Nie mówimy, oczywiście, o tych osobnikach, którzy zawsze są z siebie zadowoleni. Ale np., osoba, która straciła nogę w katastrofie, potrafi się cieszyć, że zachowała życie.

Istnieje jeszcze jeden rodzaj "szczęśliwości": pani, która podstaawiła nogę koleżance, dziewczyna, która odtuliła chłopca innej — czują się szczęśliwe. Jedne cieszą się bezwiednie, inne przygotowują tę "ucieczkę" długo, z premedytacją. Dowartościowują się w ten sposób. I nie widzą, że czasem to, co w ich mniemaniu było krzywdą wyrządzoną koleżance, obraca się przeciwko nim. Np. jedna aktorka "obgadała" inną nie podejrzewając, że zrobiła jej przez to reklamę. Była i tak, że co jednej pani wydaje się szczytem marzeń, dla innej jest całkiem obojętne. "Ofiara" nie czuje się bynajmniej nieszczęśliwa.

Prawdopodobnie chodzi o to, by świadomie budować swoje szczęście, starannie ocenając możliwości i istniejące warunki, dobierając sytuacje, które pozwolą cieszyć się życiem, widzieć uroki w każdym źdźbale trawy, w rysunku kreślonym przez lejącą jaskółkę, w życzliwym uśmiechu kogoś obok, uścisku dłoni... I najważniejsze — wierzyć, że... chociaż nie zostaliśmy aktorami, ale możemy być wspaniałymi baśniopisarkami...

Nasze propozycje

- Definicja szczęścia
- Karnawał
- Jak się maluje abstrakcje?
- Zakazana miłość
- Legendarna Co-co
- Zapusty!



KARNAWAŁ

Bawmy się!

Nastaly ciężkie czasy dla tradycji. Kiedyś w karnawale, jak opowiadał w TVP Szymon Kobylifski, bawiono się do utraty tchu: bale, kuligi, koncerty, flirty, maskarady. Panie już od pół roku szykowały kreacje, bizuterię, pantofelki... Gdzie są te bale?! Tradycja zamiera, bo sami często zamieramy.

A tymczasem do zabawy nie trzeba wiele, musimy po prostu zachować w sobie to rozbawione DZIECKO, które kaže nam stale się cieszyć, dzwilić, zachwycać, psocić i robić różne głupstwa.

Są osoby, które w ogóle nie potrafią się bawić. Owszem, w nawale codziennych trosk można zapomnieć jak to się robi. W wyniku pozbawia się siebie zdolności do rozluźnienia, psoty, żartu, reagowania śmiechem na zabawność i w ogóle znajdowania wesołości w życiu.

Dziecięcą swawolność można utracić w tragicznych okolicznościach, przez brutalność bolesnych doświadczeń. Osoba, która "zgubi" w sobie Dziecko, wiecznie zajmuje się innymi, opiekuje się nimi w boży, w domu, nie zważając na własne potrzeby, upodobania. Soboty i niedziele spędza na porządkach domowych.

Jak odnaleźć to zagubione Dziecko? Przylatcz do jakiegos towarzystwa — ot, tam siedzą ludzie i śpiewają, ówdzie grają w brydza. Wjdą na spacer z synkiem i licząc wszystkie napotkane czerwone samochody. Najważniejsze — robić niepoważne rzeczy. Zobaczyć, że będzie wam w życiu weselej. A już w karnawale — koniecznie.

Wolno, ale konsekwentnie odzyskujemy "kolory". Coś się robi w karnawale również w naszym mieście. Przeprowadza się konkursy na tytuł najpiękniejszej Polki Litwy (4 marca). 18 lutego — eliminacje konkursu na tytuł Miss Litwy'95. W tym roku zostaną przeprowadzone eliminacje rejonowe. A więc nawet dziewczyny z prowincji będą miały uciechę. Z drugiej strony jest również niezbyt miła wiadomość — kandydatki będą musiały płacić za udział w konkursie — po 25 Lt.

... Co jest modne w tym karnawale? Po pierwsze — pantofelki na szpileczkach, po drugie — krynoliny. Tak, tak, najprawdziwsze, w tym również w kratę szkocko. Do tego mnóstwo bizuterii. Modne są suknie bardzo długie, albo bardzo krótkie. Głęboko wycięte dekolt, odsłonięte ramiona. Dużo blyszących tkanin, takich jak atlasy, tafty i in.

Tańczmy, proszę państwa, w karnawale do upadłego. Taniec jest sportem zdrowym i dobrze wpływa na samopoczucie. Organizmy przywytaki, zapusty, spotykajmy się, śmiejmy. Na przekór kryzysowi, na przekór złym siłom. Kto siedzi w kącie i wybrzydza, że tańce — to ośmieszająca rozrywka i już tym bardziej ludziom starszym nie przystoi, ten dodaje sobie lat!... Pewna pani była cudownym dzieckiem: mając 11 lat skończyła gimnazjum, w wieku 18 lat doktoryzowała się w medycynie, a w 25 roku życia... już przekroczyła pięćdziesiątkę.

Wodzirej



Z.B.

UltraMaryna

ROZMOWY
NIEKONWENCjonalNE

Abstrakcja pojawia się tam, gdzie wyobraźnia góruje nad chęcią odtwarzania form i przedmiotów. Prekursorami jej byli P. Cezanne, W. Kandinsky, P. Cezanne sprostował formy natury do form geometrycznych. Około 1910 r. malarz rosyjskiego pochodzenia W. Kandinsky, działający w Monachium, stworzył szereg konsekwentnie bezprzedmiotowych kompozycji, opartych na ekspresji kolorystycznej. Teoretyczne uzasadnienie takiego malarstwa zawarł w napisanym w 1912 r. traktacie. W tym samym czasie malarstwo abstrakcyjne zaczęły uprawiać niektórzy twórcy we Francji. Tutaj teoretycznym tego ruchu stał się znakomity poeta polskiego pochodzenia G. Apollinaire. Za ich przykładem zaczęli również w innych krajach pojawiać się abstrakcjonści — Litwin M.K. Ciurlionis, Polak działający w Paryżu L. Marcus (Marcoussis) i in. W latach 40-tych rodzą się dzieła, które są jednocześnie architekturą, malarstwem i rzeźbą w działaniu przestrzennym. Okres powyższych przykładów nowe tendencje w tonie samej sztuki abstrakcyjnej (tazszym, strukturalizm i in.)

Sztuka abstrakcyjna — to jeden z prądów w malarstwie, rzeźbie, grafice. Charakteryzuje go wyeliminowanie wszelkich przedstawieli związanych z formą, przedmiotami obserwowanymi w przyrodzie. Jest to sztuka bezprzedmiotowa. Powstała w drugiej połowie XIX wieku. Dążyła do "czystości", tzn. wyzwolenia z wątku tematycznego na rzecz środków wyrazowych — światła, koloru, formy. Z tego powodu była ostro krytykowana w krajach holdujących (z przysmusu) sztuce socrealizmu.

Z pomocą sztuki abstrakcyjnej artyści wyrażają trochę inaczej swój stosunek do świata, a mianowicie — zestawiając "czyste" formy, kolory, rytmiczną grę linii, płaszczyzn, brył. Przypomina to zasady harmonii w muzyce...

Sceneria jej mieszkania — jak w filmach Tarkowskiego. Na kuchennym oknie granatowe szklane ptaki, na parapiecie stają także szklane talerze, dzbany. Padające przez okno światło barwi wszystko na granatowo. To jej ulubiony kolor. Jak zresztą i zgnila zielenie, fioletole, brązy.

Na stole w kuchni — starodawne słoiczki, leki od bólu głowy, czyjaś skarpeta, stół z kiszynowymi ogórkami. Drzwi do kuchni stały są otwarte i co i raz ktoś się przez nie skrada: kierowniczka kursów języka angielskiego, jakaś dziennikarka, zagubiona samotna duza w poszukiwaniu ukojenia, "zwariowany syn", który właśnie zakłada "teatr w szafie" i wyjeżdża z nim do USA. Z hałasem wchodzi tylko doktor — brat Ady, lekarz i pisarz w jednej osobie, wielki erudyta, członek Związku Pisarzy Litwy.

Ada spotyka mnie ubrana w "niesamowity" podkoszulek wysztyl paciorkami. Jej spódnica — to feria koronek, haftów, cekinów, wstążek, tasiemek w przysłyszonych tonach. Zachwycaam się nimi, więc otwiera szafę. Wylatują z niej kiecki, suknie, "cośbliziejnieokreślonego". Ada nie nosi gotowej konfekcji, czuje do niej wstręt. Wszystko, co ma na sobie, jest skomponowane przez nią samą. Dosłownie z niczego.

— Podobna ci się ta spódnica? Moja koleżanka wyrzuciła ją do kubia na śmieci. Ufarbowałam połowę na fioletowo, a resztę trzymałam w garści nad rondlem. Widzisz jak ciekawie wyszło? Mój Boże! Tyle jest zadziwiających rzeczy na świecie. Wszystko aż krzyczy dokoła, daje nam znaki. Tylko nie zawsze je dostrzegamy. Nie zawsze potrafimy odczytać, dobrać kolorystycznie, odpowiednio zestawić. Tu dodasz piórkę, tam koralik i wychodzi coś cudaczego. Uwielbiam działać.

— A to — co to jest?
— To stara koszula Kubusia (brat). Ufarbowałam ją na bordowo, przyszyłam epolety, wstawiłam na plecach i przedzie ze starego tureckiego krawata, naszyłam paciorki...
— Ale ta kreacja jest jednak z domu mojego?

Ada pokłada się ze śmiechem:
— To są trzy estofskie chusty, kupione niedgdy po 11 rb. za sztukę. Nikt ich nie chciał. Wszedłam do sklepu i od razu "krzyknęły" do mnie. Więc je wzięłam...

Koło toaletki zawałonej jakimś drobiazgam, puzderkami, miseczkami — duża lizstwa z "biżuterią": naszyjniki z glinianych kogutków, kolce z drobniotkich koralików, przedziwne kamienie, bransolety, hańduszy. Jest tego 50, a może sto.

Ada jest egzotyczna. Gdy idzie ulicą starego miasta, ludzie oglądają się za nią. Za jej rozwiewającymi się szatami, kolczykami do ramion, szalami, wyzywającymi w nieoczekiwanych miejscach. Mówię "szalami", bo w nizinny nie przypominają normalnych ubrań o klasycznych liniach i kroju. Nigdy nie wiadomo, kiedy to się wkłada, gdzie jest właściwie przód, a gdzie tył. I co to — suknie, koszula czy sari.

W dniu, gdy do niej przyszedłam, szykowała prace na wystawę w Norwegii. Padają dosadne słowa, bo kartony były ukryte w różnych zakamarkach i trudno je było wydobyć. Z 80 litewskich grafików wytypowano na tę wystawę dziesięć, w tej liczbie Adę. Ale to jej nie przeszkadzało przeklinać jak dorozęcznik, skarczyć się na swój los, który nie dał jej nawet własnego studia i każe ciężko pracować.

— Jeszcze mnie takiej nie widziałas — krzyczy z odległego pokoiu... — TO otworzyło się mnie całkiem niedawno, jakieś pięć lat temu i napelnia mnie niewypowiedzianą radością. Jeszcze nigdy nie pracowałam mi się tak lekko. Jeszcze nigdy nie odczuwałam przy tym takiego ulesnienia.

...Ukończyła Wileńską Akademię Sztuk

Pięknych razem z takimi mistrzami jak V. Bredikis, słynny architekt V. Čekanauskas, światowej sławyastyk z Azerbejdżanu Togrul Narimanbekow, mnóstwem innych znakomitości. Możliwość uczenia równały się w tym czasie zeru. Pracowała dużo nad sobą, szlifowała warsztat, który teraz stał się mechanizmem giętym i podatym na zryw jej myśli.

Była ilustratorką większości wydanych po wojnie litewskich książek. Taką surową graficzną z dokładnym określonym konturem, realistyczną w treści. Ale i tu wymykała się oficjalnym kanonom pełna najdziwniejszych pomysłów.

Obszerowałam jak stopniowo zmieniał się charakter jej "pisma", nabierał barwę, lekkości, bezdrości. Zaczęły się pojawiać kolorowe litografie, robione jak gdyby jednym pociągnięciem ryłca, z rozmachem, pod wpływem natchnienia. Właśnie w kolorowej

Inspiruje ją wszystko: bukiet zasuszonych kwiatów, zalamanie światła w butelce po piwie, zgrzyt hamulców samochodowych na ulicy, szelest spadających liści. Wszystko to pragnie odtworzyć — szybko, jednym muśnięciem, aby nie uciekło. Gąszcz piana, "rozłana" krecza tworzą strukturę, którą ko penetruje, w głąb. To nie są płaskie płaszczyzny bez perspektywy. To miękkie zwoje. Mają głębię i ciepło. Rozmach, i replikna kompozycje. Jest w nich ruch. Niektóre litografie są grą barw, w innych — ledwo dostrzegalną obecność świata zewnętrznego — jakieś kamieniczki, dzieci — wyłaniają się z gęstwiny wewnętrznych emocji.

I ta piękna kolorystyka! Takich żółci, zieleni, fioletołów szarości nie widziałam dotąd. Nawet nie domyślałam się ile odcieni mają, jak potrafią cichotko "współgrać".

wydobywającą z bieli coś na kształt jęka, ukrytej tajemnicy.

— Jesteś taką wesołą kobietą, Ada. Krzączył o Tobie po mieście legendy, Opowiadał, że podczas jakiegoś "kapustnika" w Akademii tańczyłaś na fortianie taniec brucha... A Twoje kompozycje są smutne.

— Bo wewnętrzny jestem smutna — mówi ze złością. — Dwa nieudane małżeństwa. Trzy ka miłości, z których żadna nie była spełnieniem. Dom, w którym nie wiadomo właściwie, kto naprawdę mieszka. Kobieta potrzeba nakarmienia wszystkich, który w jakiś sposób deklaruja swą przynależność do mnie. Barzecz, kotlety schabowe, pierożki, koszulki, skarpety... Tak mało jest czasu na prawdziwą robotę. Tak rzadko bywam sama... Czy wiesz, że najlepsze prace powstały na krawędzi stołu, pod płazc wulwka zjednoczenia Kubusia, granie radia i telewizora zrodzone?

— Może właśnie to Cię inspiruje?
— Bzdura. Doskonale pracuję w cieniu i samotności... Kiedyś uwielbiałam wypoczywać w Połdę, w willi plastyków, gdzie było się wśród kolegów, a jednocześnie samą... Teraz wille diabli wzięli... Jeździłm więc na wieś, pod Wilno. Mamy tamte swoje miejsce. Mieszkamy w szkole i malujemy.

— Jacy mężczyźni Ci się podobają?
— Och, może był brzydki, był by kimś. To nie znaczy, że ma być na stanowisku czy bogaty... Wiesz, co mam no myśli?

— Tak.
— To musi być człowiek, w którym dzieł jest "pogrzebać" i nagle znaleźć COŚ. Musi być jeszcze jakaś iskra — coś, co przelatuje pomiędzy dwójmiej ludzi, od jednego spojrzenia... Och, czyż to można określić?
— Jesteś drogą malarzką. Malarstwo teraz w ogóle jest drogie i modne. Każdy filizier upiększa swe "palcce" obrazami... Czy nie chciałabyś kupić sobie nowych, ładnych mebli?

— Ojej! Takie marnowanie czasu i pieniędzi! Poza tym nie lubię mebli na wykoj polsk. Nie lubię fabrycznej roboty. Wszystko musi posiadać piętno czasu, być ogrzane ciepłem ludzkich rąk, oświetlone moją myślą... Bo jestem zarozumiała, myślę, że nikt lepiej ode mnie nie dostrzeże piękna faktury drewna, tkaniny... A teraz idź już sobie. Zmęczyłam się tym gadaniem... Za chwilę zniechęcę cię za to, że starałam się dać ciębie przyoblec w słowa to, o czym się nie mówię...

...

...Po jakimś czasie znów spotkałam Adę. Narzekaliśmy na komorne, drożyznę. Mówiła o tym szybko, beznadziejnie, ale gdy pytałam, czy nadal ma twórczą węgę — rozbiłyła: miała wystawę w Niemczech (współ z córką, która przedstawiała swe gobeliny i konfekcje), potem — w Wileńskim Pałacu Sztuki Współczesnej. Ostatnia — w galerii "Vartai".
— Dobrze Ci się pracuje?
— Tak. "Przemęblowuję się". Wewnętrznie. Już dawno miałam zamiar zająć się malarstwem. Mówiono mi, że po-winnam.

— To ja Ci mówiłam...
Błysk niedowierzania w oczach:
— Możliwe — na odstępno... — Teraz nie mogę jeździć tak często do Mińska, do pracowni mojej koleżanki, gdzie mogłam pracować w kamieniu. Szukałam więc czegoś bardziej poręcznego. I znów rosną mi akrydya...
— Co to? Akwarela?
— Nie — taki taśty gwaz... Idź na wystawę, to zobaczysz...

Barbara ZNAJDKOWSKA
NA ZDJĘCIU: Ada Skliutauskaitė podczas pobytu w Niemczech (od prawej).
Repr. M.P.

DŹEWONIANIE BARWĄ



Z Adą Skliutauskaitė o malarstwie abstrakcyjnym

litografii osiągnęła taką perfekcję, że z trudem można odróżnić jej kartony od akwareli czy pasteli.

Patrzę na tę feerię barw — przylutimionych, subtelnych, delikatnych, tworzących iluzję czegoś nieokreślonego, niedopowiedzianego, nieuchwytnego, co można by nazwać zapowiedzią westchnienia, próbą zatrzymania czasu, definicją tęsknoty, zarodkiem myśli, narodzinami radości czy smutku. Słowem — zapowiedzią czegoś, co kołacza w podświadomości nie przybierając konkretnych kształtów. Bo gdy tylko ten kształt przybierze — przestanie być westchnieniem, przemianiem, chwilą.

Plama u Ady nie jest plamą, nie zaczyna się i nie kończy. Linia nie jest linią, jej bieg przerywa się, gdy tylko zechcemy ją zgłębić. Forma i technika jej kompozycji pojawia się najpierw na skrawkach kartonów i nie zawsze zostaje wiernie odtworzona w litografii. Czasem te małe szkice są nawet lepsze od gotowej pracy, w związku z czym podsunęłam Adzie myśl, czy przypadkiem malarstwo nie jest jej właściwym powołaniem.

— Zawsze zadaje sobie pytanie, jak powstają abstrakcje? — mówię.

— Nie wiem jak to bywa u innych — odpowiada — ja dżęuję. To jak improwizacja w muzyce. Kładę na papier jedną plamę, następnie drugą, potem łączę je czymś w rodzaju kolorystycznego glissanda, albo odwrotnie — przerywam konkretną kreczą... Nawet nie możesz sobie wyobrazić, jakie to wspaniałe uczucie — takie "muzykowanie".

Oglądam serię Ady. Dziwię się, jak można odtworzyć na kamiennej płytce subtelne "powiewy", westchnienia.

— Wygląda jak gdybym to robiła jednym tchem, prawda? A tymczasem dla każdej barwy na tym oto kartonie robię po 6 — 8 kamieni. Każda plama kolorystyczna — to oddzielny kamień. Piekielna praca!

— Lubię "wybierać" obrazy do swego domu. Powiesiłabym z przyjemnością na ścianie "szarą serię" Ady. Szare to, z którego wydyobyto wszystkie oddane szarości. Chciałabym mieć i tę "czarną" — z czerwonymi, różowymi, żółtymi, złocistymi błyskami. I tę "białą",

Legendy wieku

Imperium Chanel

Gabrielle Chanel stworzyła kobietę XX wieku. W 1913 wykreowała strój plażowy, w 1916 szmizerkę, w 1918 kardigan, w 1920 spodnie i krótkie włosy, w 1921 pelisy i pierwsze swoje perfumy, w 1926 spódnicę plisowaną, płaszcz nieprzemakalny, blesz i tweed, kwadratowe ramiona, dwuczęściowe kostiumy, zwane dziś Chanel. Jako pierwsza sama zaczęła projektować dodatki (biżuterię) do swoich strojów.

Z pracowitością chłopki zbudowała własne imperium oraz legendę. Jedno i drugie trwa do dziś.

Chanelowie nie byli zwyczajnymi wesołkami, prowadzili sporą gospodę w Ponteilis sateznie, otoczeni powszechnym szacunkiem. Ojciec, wędrowny kupiec, nie złączył załawni formalności ślubnych, gdy przyszła na świat Gabrielle, 19 sierpnia 1883 roku. Po śmierci zapracowanej i schorowanej kilkunastoletniej matki, trzyastoletnia dziewczynka zostaje oddana razem z siostrą do klasztornej przytulni dla sierot. Ponieważ nie wykazuje zainteresowania służbą zakonną, będąc pełnoletnią opuszcza sierociniec. W Moulines mieszka bardziej zaradną gałąź rodziny Chanel, Gabrielle razem z córką Adrienne pracuje w sklepie dla pań, w tym z zapalem szycia, hafu, ozdabiania kapeluszy. Po latach klasztornej szarości żyje w kolorowym rozszerebotanym rajcu.

Wieczory spędza w kafejce Rotonde. Głosisz posiada mierzny, ale nadrabia tupetem i ma swoją

publiczność. Autorami przezwiska "Coco" byli oficerowie, do których wracała ze sceny po swoim triumfalnym numerze. Marzy o wielkiej scenie w Paryżu. Wszyscy mówią, że wspaniała z niej artystka. Tylko jeden odważny powiedział krótko: "Wybij to sobie z głowy. Piszczyz jak mysz". Ten odważny to Etienne Balsan, obcy nie odznaczający się urodą, ani fizyczną elegancją, lecz przyszyjany i serdeczny.

Wiosną 1908 roku wśród przyjaciół Balsana pojawia się Artur Capel, angielski Francuz. Piękny mieszaniec zwanym Boyem. Jest nieslubnym synem bankiera, nie należy do najwyższych sfer. Przyjaźń z Coco zamienia się w uczucie. Chanel rzadko była konsekwentna w swoich opowieściach, ale o Boyu będzie do końca mówić dokładnie to samo: był jedyną, prawdziwą jej miłością.

W 1913 roku wybierają się do



Deauville, od prawie pół wieku letniej stolicy Francji. Kąpiele morskie nie weszły jeszcze do obyczajów. Coco i kilka podobnych awanturizm rzyknęły kąpiele pod obstrzałem lotnerek z sąsiednich wili i hoteli. Wzbudziły sensację. W 1913 roku Gabrielle otwiera swój pierwszy w życiu butik w samym środku Deauville...

Impulsywna, kapryśna, silna i bezwzględna Chanel pod koniec roku 1915 jest właścicielką wielkiej firmy, zatrudnia 300 osób. Artur Capel oferuje pożyczkę.

Chanel ma zakodowany w genach zmysł praktyczności. Znajduje fabrykant, który wyprodukował ogromne ilości maszynowej dzianiny, zwanej jersey.

Największe zwycięstwo Chanel

— to wyjście mody na ulice. Dotychczas królowała tylko w salonach.

Artur Capel podróżuje coraz częściej do Londynu. Chanel odwołuje się do prawdy: Diana Lister, córka lorda, zostanie wkrótce żoną Boya.

Nie uroni ani jednej złej. Ostatnie chwile młodości oprawi w barwno bogactwo, pełne kobierców. Szuka zemsty i zapomnienia w nowych romansach.

Capel postanowił prowadzić podobnie życie. Znowu są wszędzie razem. Wypadek samochodowy w wigilię Bożego Narodzenia kląde ostateczny kres wielkiej miłości.

Coco udaje się do Wenecji i to jest początek rosyjskiego rozdziału w życiu Chanel. Poznaje Siergieja Diaglewa, Igora Strawińskiego, zostaje przedstawiona trzeciej damie niemieckiej imperium — Wielkiej Księżniczce Marii Pawłownej. W życiu Coco pojawia się Wielki Książę Dymitr Romanow. W tym czasie powstał pomysł sławnego do dziś dzieła "Chanel 5". Pierwsze w świecie perfumy o zapachu abstrakcyjnym. Dotychczas każdy aromat naśladował określony kwiat czy inny naturalny wzorzec. Rok z Wielką Księżniczką to czas najwspanialszej aktywności zawodowej Gabrielle. Kolekcje Chanel noszą teraz rosyjskie piętno.

Nadchodzi nieuchronny kres szczęśliwości. Wielki Książę ofiaruje wszystko, co posiada — tytuł i nazwisko, bogatej Amerykance z Ohio.

W życiu Coco pojawia się kolejny mężczyzna — Hugh Richard

UltraMaryna

Artur, drugi książę Westminsterski, znany pod przydomkiem Besford.

Nieuchronna moda Chanel staje się w latach 1926-31 anglosaskim zaklęciem o mekkańskim, klasycznym, sportowym, kontynuującym w sobie ducha wyścigów konnych. Gabrielle wkłada na siebie wielkie, miękkie swetry, do tego nową masę biżuterii. W jej kolekcji wkracza dynamizm i życie.

Czy diuk myślał o małżeństwie? Z całą pewnością, szczególnie w latach pięćdziesiątych ich związku, ale namienności były u zenitu, lecz sytuacja rodu jest taka, że Westminster musi mieć potomka męskiego. Chanel ma czterdziestkę kilka lat. Urodziło się dziecko stało się jej problemem najważniejszym specjalistów. Diagnoza jest okrutnie bezpłodność. W późniejszych latach przynajmniej, że z Caplesem tak nie mogła mieć dziecka.

I znów nowe znajomości: Paul Iribe, Spatz.

Prawie dziesięć powojennych lat mieszka w Szwajcarii. Stawia się.

Luksusowa jesień życia. W wielkim mieszkaniu nad seksem przy ulicy Cambon, w niedzielną styczniu 1971 roku, na ręceznofanę Jeanne, szepnęła Cichoz — Tak się umiera!

Opr. Mirosława JANUSZKIEWICZ

Repr. M. PALUSZKIEWICZ

ZAPUSTY

"Pączki, pączki, chrusty, chrusty, bo zbliżają się zapusty" — śpiewaliśmy w dzieciństwie. W tym roku Zapusty przypadają na 28 lutego. Zapusty poprzedzają okres wielkiego postu. Trzeba więc się najęść na zapas, ale... "Jak thuste zapusty, to dom może być pusty" — głosi przysłowie. Przejadając się nie trzeba, ale tradycyjnie usmażyć pączki musimy koniecznie. Oto kilka przepisów od najstarszych do "najmłodszych".

Pączki parzone

(podług Świerciakiewiczowej)
1200 g mąki, 3/4 litra mleka, 15 jaj, 200 g cukru, 100 g masła, kiłszerek araku lub rumu, paczka proszku do pieczenia i paczka cukru waniliowego.

Sposób przygotowania: 400 g mąki zaparzyć 1/3 litrem mleka, a gdy ostygnie, rozbić z 15 żółtkami, cukrem i masłem. Odzielnie zmieszać paczkę proszku do pieczenia z 800 g mąki, przesiać do rozcieńczonej powyższej masy za pomocą pół litra mleka, dodać 10 białek z jaj ubite na pianę i wszystko dobrze wyrobić. W końcu dodać kiłszerek araku, stale mieszając. Ciasto wyrobione nie wałkuje się, lecz wyrzuca na stolnicę i wyciąga na plaster. W pewnych odstępach układa się kępki powideł lub konfitur i pokrywa warstwą ciasta. Za pomocą szklaneczki od piwa wycina się krążki, bącząc, by powidła lub konfitury nie wystawały na zewnątrz. Smażyć w głębokim rondlu, w smalcu, na niewielkim ogniu. Podczas smażenia należy pączki przewracać widelcem, aby z obu stron się zarumieniły. Wyjmując się łyżką durzylakową na półmisek i zaraz posypuje cukrem zmieszonym z cukrem waniliowym.

Pączki klasyczne

500 g mąki, szklanka mleka, 5 żółtek i 1 całe jajko, 20 g drożdży, 80 g masła, 80 g cukru, 20 g młgdasłów, kiłszerek rumu, 200 g

Pieprzno i szafranno



marmolady, 700 g smalcu do smażenia, 100 g cukru pudru.

Mąkę przesiać i wyrobić ciasto według przepisu na ciasto drożdżowe. Po wyrośnięciu rozplaszczyc na stolnicy grubą placzkę i wykrwać szklaneczką krążki. Nakładać na nie marmoladę, brzegi smarować białkiem, przykryć drugim krążkiem, brzegi obciąsnąć palcami i pozostawić do wyrośnięcia. Gdy wyrosną, smażyć dużej ilości gorącego tłuszczu. Wyjmować widelcem, układać na bibule i posypać pudrem.

Pączki z serem

3 białka, 3 łyżki mleka, szklanka mąki utarowanego sera, łyżka masła sklarowanego, 2 łyżki cukru, 30 g drożdży, 3 białka, mała, 700 g smalcu.

Drożdże rozrobić z mlekiem, odrobić cukru i małą ilością mąki. Odstawić, by wyrosły. Białka ubić

na sztywną pianę, dodawać po trochu żółtka utarte z cukrem pudrem, ubijając razem. Dosypać mąkę i tarty ser, wyrobić, dolać łyżkę sklarowanego masła lub margaryny. Wyrabiać razem, a gdy ciasto będzie odstawało od ręki, odstawić aż wyrosnie, po czym formować pączki, napełniając je konfiturami i po ponownym wyrośnięciu smażyć w dużej ilości tłuszczu.

Faworki

3 żółtka, 3 łyżki śmietany, łyżka cukru pudru, łyżka spirytusu, 200 g mąki, 500 g tłuszczu do smażenia.

Zagnieść ciasto ewentualnie ilość mąki. Rozwałkować cienko, krajać nożem lub radełkiem pasy o długości dowolnej i szerokości 2 cm. Nacinać wzdłuż, przez środek. Przez otwór przewleć jeden koniec i przewiąć. Przed smażeniem trzeba zrobić próbę temperatury tłuszczu. Wrzucamy w tym celu kawałek ciasta — jeśli natychmiast odskakuje od dna i wypływa na powierzchnię, znaczy tłuszcz jest odpowiednio gorący, można wrzucić faworki. Gdy zacznie się złościć na powierzchni, należy odwrócić widelcem. Po usmażeniu wyłożyc faworki na bibule, odsączyć tłuszcz, a następnie przetrzeć na półmisek i posypać cukrem pudrem z wanilią.

Na południu i wschodzie Polski przysmak ten nazywają faworkami, a w innych regionach — chrustem.

Chrust

400 g mąki, 1 jajko, 5 żółtek, 100 g masła, łyżka pudru, szklanka śmietany, kiłszerek araku, 500 g tłuszczu do smażenia.

Wyrabić ciasto z podanych składników dodając w razie potrzeby trochę mąki. Ciasto ma być wolne, tzn. niezbyt twarde. Dobrze jest wyrobić wybijając na stolnicy kilkanaście minut wałkiem. Następnie wałkować i wycinać długie paski. Przecinać je i przewijać jak wyżej. Smażyć na gorącym tłuszczu. Wyjmować na bibule, a następnie na półmisek posypać cukrem pudrem z wanilią.



Igielka i naparstek

Propozycje Eweliny

Tym razem Ewelina Szalkowska proponuje spódnice oraz sukienki na różne okazje. Sama je dla Was wymyśliła.

Confetti

Genialny Francuz

Francuzi są genialni. Kto wymyślił aspiernę, biustonosz, bikini, frytki, herbatniki, opaski higieniczne, papier toaletowy, wałek do ciasta, tabletki antykoncepcyjne, kable do satelity, telefon? — oczywiście Francuzi.

Jerome Duhamel w książce "Inwentarz francuskiego geniuszu" wymienia aż 365 przedmiotów wymyślonych przez anonimowych geniuszy wynalazców.

To uroczę urządzenie (patrz zdjęcie), które jak wieść Eiffla bardziej chce się oglądać niż dotykać, wymyślił ten sam inżynier — Gustave Eiffel. Widząc opadające niekiedy aż na tyki

pończochy żony, musiał urządzić swój geniusz wótrocy. W wymyślenie ludzkości otrzymała pas na postawienie. Dziś już takich rzeczy się nie robią, my rajstopy, rajluzę, spódnice itp.

Don Chab...

Zestaw przygotowała Barbara ZNAJDZIŁOWSKA, Wiesław PODMOSTKO, Marjan PALUSZKIEWICZ

Wczoraj w prasie Litwy

Diena

"Uchodźcy. Próg, jaki będzie musiał przekroczyć nasz kraj w drodze do Europy"

(autor: Marijusas Geleževičius). Litwa, stopniowo pozbawiająca się cech państwa zamkniętego...

Pozornie sytuacja na Litwie jest bez zmian — uchodźców nie ma, są tylko nielegalni emigranci...

172 osoby w 1994 r. udało się deportować z kraju, niż zaraził między niebem a ziemią, czyli między Litwą a jej własną ojczyzną...

Jeszcze bardziej z powodu nielegalnej imigracji stała się problemem Litwa w październiku 1994 r. gazeta "Laba" pisała, że na terenie nielegalnie mieszka około 20 tys. osób...

Ważnym w związku z tym trudno jest ustalić kraj, do którego powolają być deportowani.

Diabli o wiele wzniesła sprawa jest przyjęcie uchodźców deportowanych w latach sześćdziesiątych...

Trudno jest regulować liczbę uchodźców. Np. Finlandia w przeciągu kwartału 500 osób rocznie, jest ona jednak często przekraczana...

Procesy sądowe z ludźmi często się zastanawiamy dlaczego jesteśmy tacy różni i żili. Nie ufamy naszym oczom, ignorujemy siebie, nie szanujemy...

rytas

"Dlaczego jesteśmy tacy różni i żili" — powiedział prezydent A. Brazauskas w wywiadzie dla "Lr" z okazji dwulecia sprawowania władzy.

Procesy sądowe z ludźmi często się zastanawiamy dlaczego jesteśmy tacy różni i żili. Nie ufamy naszym oczom, ignorujemy siebie, nie szanujemy...

sia starać znaleźć wspólny język. Ale jeżeli ludzie mają uprzedzenia już z góry i problemy widzą tylko przez własne okulary, to bardzo trudno znaleźć wspólny język.

Co do wspomnianej przez Pana narady na temat polityki zagranicznej, pragnę powiedzieć, iż polityka zagraniczna ma własne etyczne kryteria...

Kiedy oskarżono mnie o oszustwo, spytałem posłów, jak oceniają możliwość uniknięcia porozumienia z Rosją w sprawie tranzytu wojskowego...

Zaprosiłem kierowników frakcji chcąc usłyszeć ich zdanie. Noty, które wymieniłem z Rosją, przewidują dalsze negocjacje.

Jak Pan ocenia oświadczenia dyrektora Światowego Kongresu Żydowskiego Elana Steinberga, iż rzekomo odmowa Litwy wstąpienia przeciwko podejrzanemu o morderstwo Żydw obywatelowi USA Aleksandrasowi Lileikisowi oznacza, że wizyta prezydenta Litwy w Izraelu będzie flaskiem dyplomatycznym?

Ten problem ma być oparty na literze prawa, nie zaś emocjach. Decyzja jednego naczelnika specjalnego wydziału śledczego Prokuratury Generalnej Litwy...

Jako prezydent nie widziałem żadnego dokumentu, dotyczącego tej sprawy. Tę sprawę muszę rozstrzygnąć — prawnicy, posonając za to odpowiedzialność...

Jestem niezadowolony z byłego prokuratora generalnego Artūrasa Paulauskasa z powodu niedoprowadzonych do końca spraw związanych z Mielnikami, 13 stycznia oraz bronią, nabytą dla gwardii W. Landsbergisa — A. Skučasa.

Niemniej poszczególni politycy i prawnicy czynili Panu zarzuty z tego powodu, że odmówił Pan zeznań w związku ze sprawą 13 stycznia. Czy ta sprawa została załatwiona?

Jeżeli pracownicy Prokuratury Generalnej nie potrafili znaleźć ludzkiej i cywilizowanej formy prześluchania prezydenta, to sami sobą się winni. I dźię jestem gotów do złożenia zeznań, ale rozmawiać trzeba po ludzku. M. BurkoVICIUS i jego ekipy nie boję się i nie mam nic do ukrycia...

RESPUBLIKA

"Zabójstwo" — Wirginijus Gaivenis o sprawie zabójstwa przedsioborcy. Zacytujeśmy tylko wstęp do tej obszerniej publikacji:

Tydzien temu sędzia Wileńskiego Sądu Dzelniochnego nr 1 V. Kairivicius uniewinnił winianina Igora Kuzniecowa, który w toku śledztwa wstępnego przynajmniej się do zamordowania w nocy z 14 na 15 marca dyrektora generalnego "Rimvile" ZSA, jednego z najbliższych przyjacieli A. S. Jovaieli — Rimantas R. Raugasas. Oskarżenia prokuratury stołecznej I. Kuzniecowa o zabójstwo są odzrutci. Udało się również wykreślić innej oskarżonej Aukse Rainienę. Oboje w toku procesu stworzyli wersję o tym, jak to przedsioborcy zamordowali jacyś dwaj zamaskowani osobnicy, wspominając wcześniej R. Raugasowi nazwisko Sabonisa i rzekome długi...

Proces sądowy toczył się przy zamkniętych drzwiach, gdyż, jak twierdził sędzia, sprawa związana była z "życiem intymnym". Już po pierwszych dniach rozprawy sądowej bliźniacy zamordowanego R. Raugasas, jak też uznana za poszkodowaną siostra Rimantasa Laima, według jej słów zrozumieili, dokąd zmierza sędzia. W związku z tym nie przybyła ona do gabinetu V. Kairiviciusa, w którym ogłoszony został wyrok. I. Kuzniecowa (ur. 1966) i jego konkubina A. Rainienę (ur. 1970 r.) uznani zostali za winnych z art. 294 KK Litwy za ukrywanie przestępstwa, otrzymali po roku pozbawienia wolności, z zawieszeniem kar na okres 1 roku. I. Kuzniecowa, wcześniej był aresztowany, po ogłoszeniu wyroku został zwolniony. Sąd nie widzi nawet potrzeby ponownego obejrzenia taśmy video, na której prokurator w wydziale badań przestępstw zorganizowanych i korupcji Prokuratury Wileńskiej J. Skirmantas postrzał się utrwalił zeznania I. Kuzniecowa i A. Rainienę nie tylko w protokółu i w oelli na Łukiszka, ale też w miejscu zbrodni. I. Kuzniecowa dokładnie i drobniawo opowiedział wstędy, jak trafił do mieszkania R. Raugasas, jak i dlaczego w niego wystrzelił. Ale to było podcza śledztwa, natomiast w sądzie wraz z konkubinką A. Rainienę całą winę zwała na policję i pracowników prokuratury (...)

Konkurs "Dziewczyna "Kuriera"



RENATA

Sport

MECZE PRETENDENTÓW

Po pięciu partiach północnego meczu pretendentów szachowych mistrzostw świata z udziałem G. Kamskiego (USA) i W. Salowa (Rosja) prowadzi Kamskiy — 4:1. Czwarci i piąci partii tych zawodników zakończyły się zwycięstwem reprezentanta USA.

Zwycięstwem mistrza świata A. Karpowa (Rosja) zakończyła się szósta partia meczu z B. Gelfandem (Białoruś). Grający białymi Karpow zmusił do kapitulacji pretendenta z Białorusi po 49 posunięciach. Stan meczu — 3,5:2,5 dla Karpowa.

SZACHOWY OSKAR DLA KARPOWA

Laureatem szachowego Oskara na 1994 r. został A. Karpow. Nagrodę, tradycyjnie przyznaną przez Międzynarodowy Związek Dziennikarzy Szachowych, rosyjski arcymistrz otrzyma po raz 13 w karierze. Karpowski szachowego Oskara przyznano przede wszystkim za znakomitą grę i zwycięstwo w superturnieju w Linaros. Po raz pierwszy to zazwyczaj wyróżnienie zdobył w 1983 r. Kobielecki Oskara otrzymał węgierskie siostry Polgar — Judit, Zsuzsa i Sofia — za ich sukcesy w męskich turniejach.

SOTOMAYOR — 2,35 M

Kubańczyk S. Sotomayor wygrał zawody w Rio de Janeiro pokonując poprzeczkę na wysokości 2,35 m. Potem bezskutecznie atakował 2,40 m. Konkurs odbył się w deszczu, a po jego

zakończeniu rekordziści świata i mistrz olimpijski z Barcelony powiadali: "To najlepszy wynik w mojej karierze uzyskany w takich "mokrych" zawodach".

NA LODOWISKACH

W Sztokholmie zakończył się międzynarodowy turniej w hokeju na lodzie z udziałem czterech drużyn. W meczach o wejście do finału Rosja rozgromiła Czechy — 6:0, a Szwecja pokonała Czechy — 3:1. W finałowym spotkaniu nie było równorzędnej walki: Szwecja wysoko pokonała Rosję — 5:0. Trzeci miejsce zajęła drużyna Czech, a czwarte — zespół Kanady.

LIGA MISTRZÓW

Jedyną drużyną, która po trzech kolejnych spotkaniach Liga Mistrzów w piłce ręcznej kobiet nie straciła jeszcze punktu, jest obrońca klubowego Pucharu Europy "Hypo" Wiedeń. Austriacki w swoim ostatnim meczu pokonał na wyjeździe najgroźniejszego rywala — hiszpański MAR Valencia — 23:18 i zdecydowanie prowadzi w grupie "A". W grupie "B" liderem jest chorwacka "Podravka", która ma jednak minimalną przewagę nad niemieckim TuS Breda.

S. GRAF W PARYŻY

S. Graf przybyła do Paryża po trzytygodniowym "przerwywaniu treningowym" na Fioridzie. "Z moją nogą jest już wszystko okay — powiedziała Graf dziennikarzom. Odczuwam już gład tenis, dwumiesięczna przerwa to stanowczo zbyt wiele. Brak mi meczowej praktyki, więc na temat prognoz turniejowych wołę nie mówić".

Parafialne przy koszu

4 lutego w Parafie Sołeczniczkach odbyła się druga runda IV gryzku parafialnych TG "Sokół" na Wileńszczyźnie przy Klubie Sportowym Polaków na Litwie "Polonia". Tym razem o tytuły najlepszych rywalizowali koszykarze.

W finale na parkiecie między koszaami stanęły zespoły Małych Sołeczniczek przy Rudnickiej (Biała Waka), Zwycięzcy drużyna Białej Waki — 57:44, startująca w składzie Andrzej Wieckiewicz, Alfred Milewski, Romuald Widoz, Romualds Grigaliūnas, Erik Korsunow, Jerzy Flusnawski i Henryk Baranowicz. Trzeci miejsce zdobyła drużyna Parafy Jaszuckiej zwycięzcy Dziewiętnięki — 47:43.

W tych zawodach brała także udział drużyna Uniwersytetu Pol-

Michał SIENKIEWICZ, prezes TG "Sokół" na Wileńszczyźnie

Rosja-Estonia

Moskwa obwinia Tallinn o ingerencję w wewnętrzne sprawy

Stanowisko parlamentu Estonii, który w poniedziałek 13 lutego poddał pod rozważenie rządowi możliwość uznania niepodległości Czeczenii, wywołało ostrą protest Rosji.

Rzecznik prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rosji Grigorij Karasin nazwał rekomendacje estońskiego parlamentu prowokacyjną próbą podważenia podstaw państwowości rosyjskiej i ostrzegł, że krok ten będzie miał "nieuchronnie jak najbardziej" negatywne następstwa dla stosunków rosyjsko-estońskich.

13 lutego Zgromadzenie Państwowe (parlament) Estonii zaleciło rządowi "poparcie dążenia narodu czeczeńskiego do realizacji prawa do samookreślenia i do uznania Republiki Czeczenii przy pierwszej możliwości, w sprzyjającej sytuacji międzynarodowej".

"Etońscy parlamentarzyści całkowicie zignorowali podstawowe zasady OBWE, Rady Europy i rosyjsko-estoński układ o podstawach stosunków międzynarodowych, weszli na drogę otwartej ingerencji w wewnętrzne sprawy Federacji Rosyjskiej" — powiedział Karasin.

Przedstawiciel MSZ Rosji poinformował, że ambasador Rosji w Tallinnie otrzymał polecenie złożenia we wtorek oficjalnego protestu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Estonii.

Białoruś

Coraz więcej kontrowersyj wokół rosyjskich baz

Przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi Mieczysław Grib uważa, że białoruski rząd popędził się zbyt szybko z podpisaniem pakietu porozumień z Rosją, przede wszystkim — o unii celnej i bezpłatnej dzierżawie, na 25 lat, terenów pod dwie rosyjskie bazy wojskowe.

Grib powiedział, że w działaniach rządu dostrzega przekroczenie kompetencji i naruszenie dwustronnego porozumienia z Rosją, na mocy którego rosyjskie wojsko ma być wycofane z Białorusi do końca 1996 r.

Pakiet porozumień został podpisany 6 stycznia br. w Mińsku przez premiera Białorusi Michaiła Czyszyna i wicepremiera Rosji Aleksieja Bołszakowa. Porozumienie dotyczące dzierżawy obejmuje dwie rosyjskie bazy — w Wilejce (zdalnego sterowania rosyjskimi podwodnymi łodziami atomowymi i kóło Hanczewicz (wzajemne ostrzeżenia przed atakiem jądrowym).

Premier jest nadal przekonany, że porozumienia nie naruszają żadnych aktów prawnych, ich podpisanie mieści się w kompetencji rządu, co więcej — premier nadal uważa, że dokumenty nie wymagają ratyfikacji.

Innego zdania jest prezydent parlamentu, które wzięło temat ratyfikacji do porządku bieżącej sesji, ją wznowiona będzie, po przewnie — 20 lutego.

W tym tygodniu, Białoruski Front Narodowy zaczyna zbierać podpisy obywateli pod żądaniem, adresowanym do parlamentu, prezydenta i rządu. Protest skierowany jest przeciwko "wykorzystywaniu białoruskiego terytorium w roli strategicznego poligonu między Rosją a Zachodem, udziałowi Białorusi w wojennych awanturach innych państw i wyprawianiu białoruskich wojskowych za granicę Białorusi". Podpisy będą składane pod trzema żądaniami: — niezwłocznego i pełnego wyprowadzenia rosyjskich wojsk i obiektów wojskowych z terytorium Białorusi, — uznania za nie posiadające mocy porozumienia z Rosją, podpisanego 6 stycznia br. i przeniesienia budownictwa rosyjskich obiektów wojskowych na białoruskim terytorium, — wypowiedzenia przez Białorusi układu o kolektywnym bezpieczeństwie krajów Wspólnoty Niepodległych Państw.

Komentarz

"Washington Times" radzi środkowym Europejczykom: bróńcie się sami

Utworzenie własnego paktu wojskowego zaleca publicysta dziennika "Washington Times" krajom Europy Środkowej i Wschodniej obawiającym się imperialistycznej ekspansji Rosji.

Autor prof. Constantine Menges z Uniwersytetu Jerzego Waszyngtona ma nawet nazwę proponowanego układu: Środkowoeuropejska Organizacja Obronna. Plazę on, że kraje regionu mogą, wzorem takich neutralnych państw jak Szwecja lub Szwajcaria, powołać "obronnie wyszkoloną i kompetentną siłę rezerwy", która zmocni obecne stany.

Armie lądowe Polski, Czech, Węgier i Słowacji — zwraca uwagę autor — liczą obecnie łącznie 519.000 żołnierzy. Jednak łącznie z siłami rezerwy, które, jak to czyni Szwecja, można by mobilizować w ciągu 72 godzin — wojska tych państw urobyły liczebnie niemal dziesięćkrotnie, do ok. 4,5 miliona żołnierzy.

"Gdyby wojska takiej koalicji charakteryzowały się w dodatku skutecznym wyszkoleniem, korzystały z innowacji w zakresie taktyki i rozlokowania oddziałów oraz posiadały nowoczesną technikę militarną, jakkolwiek agresor mógłby się spodziewać znacznych i prawdopodobnie niemożliwych do zaakceptowania strat" — pisał Menges.

Jeszcze większą siłę odstraszającą — według autora — miałyby sojusze z udziałem państw bałtyckich oraz pozostałych krajów Europy Środkowej, z wyjątkiem republik byłej Jugosławii.

Koalicja taka, policzył publicysta "Washington Times", posiadałaby łącznie siatą armię w sile 945.000 żołnierzy, natomiast wraz z mobilizowanymi w ciągu 72 godzin rezerwami — 8,4 miliona wojsk.

"Dowodem na to, że koncepcja ta jest wykonalna, jest niedawna decyzja Czech, Słowacji, Węgier i Polski ustanowienia zjednoczonej obrony powietrznej i systemu kontroli nuch powietrznej" — pisał George Menges.

"Taki system zbiorowego bezpieczeństwa nie stoi w konflikcie z udziałem w "Partnerstwie dla pokoju", ani nie wyklucza ewentualnego członkostwa jego uczestników w NATO" — konkluduje autor.

Rosja

Rozmowy o rozejmie w Czeczenii

Dowódcą rosyjskich wojsk w Czeczenii gen. Anatolij Kullikow i szef sztabu sił czeczeńskich Aslan Maschadow osiągnęli porozumienie o wstrzymaniu ognia z służki broni — poinformowała agencja prasowa rządu Rosji.

Podczas 5-godzinnych rozmów w miejscowości Słepcowkaż (w Inguszczyźnie) Kullikow i Maschadow omawiali także mechanizm wymiany jeńców i przekazania stronie czeczeńskiej ośmiu poległych bojowników. Rezultaty rozmów rosyjskiego wiceministra spraw wewnętrznych i jednego z przywódców państwa czeczeńskiego nie stwarzają większych nadziei na osiągnięcie trwałego zawieszenia broni. Prowadzone w poniedziałek rozmowy dotyczyły — jak wynika z komunikatów — wyłącznie kwestii humanitarnych chociaż 5-godzinne spotkanie stworzyło zapewne Kullikowowi i Maschadowowi okazję do poruszenia innych spraw.

Spotkanie pośredniczył Rosjan Auszew

Sensacją jest już sam fakt spotkania dowódców obu walczących w Czeczenii grupowań (źródła w Nazraniu potwierdzają, że czeczeńskimi oddziałami dowodzi w praktyce nie Dudajew a właśnie Maschadow). Spotkanie odbyło się dzięki pośrednictwu prezydenta Inguszczyzny Ruslana Auszewa, który w obawie przed przeniesieniem konfliktu na terytorium jego republiki dokłada wszelkich wysiłków, aby powstrzymać eskalację wojny w Czeczenii. Bez wiedzy i aprobaty Moskwy generał Kullikow nie zgodził się na spotkanie z Maschadowem, chociaż posiada pełnomocnictwa do prowadzenia rozmów z dowódcami czeczeńskich oddziałów.

Rozmowy były potrzebne na użytek wewnętrzny i dla potrzeb dyplomacji

Dlaczego Moskwa zgodziła się na rozmowy o rozejmie po tym, jak jej wojska opanowały Grozny? Wyjaśnienie może być kilka. Po pierwsze, Moskwa, krytykowana na arenie międzynarodowej za sposób prowadzenia wojny w Czeczenii, demonstruje swoje dążenie do pokojowego rozwiązania kryzysu, które — na co zawsze można się powołać — nie znajduje zrozumienia ze strony czeczeńskich bojowników. Po dru-

gie, w przededniu wystąpienia Jelcyna w parlamencie z oświadczeniem o stanie państwa (które będzie zawierało krytyczną ocenę działalności armii w Czeczenii i które oczekiwane jest z zainteresowaniem we wszystkich stolicach) dobrze byłoby stworzyć pokojowe i do tego wystąpienia. To potrzebne na użytek wewnętrzny i dla potrzeb dyplomacji.

Z każdym poległym bojownikiem zwiększa się liczba wrogów Rosjan

Jest wroście trzech czynnik, wydaje się, najważniejszy — sytuacja wojkowa w Czeczenii. Po zdobyciu Groznego okazało się, że podstawowe zadanie rosyjskiej armii, jakim było rozbrojenie "bandyckich grupowań", nie zostało wykonane (choćby minister obrony Gracow twierdzi, że jest odwrotnie), i czeczeńscy bojownicy przenieśli się do innych miast — Gudumiesu, Argunu, Szali, tworząc tam nowe punkty oporu. Więcej, szeregi bojowników nie topnieją. Z każdym poległym bojownikiem zwiększa się liczba wrogów Rosjan, gdyż tradycja łączy wiarę mieszkańców Kaukazu do zemsty za śmierć bliskich.

Prawdopodobnie, że obie strony straciły po 3-4 tys. zabitych

Straty obu stron trudno wiarygodnie określić. W propagandowym zapale strony czeczeńskiej twierdzi np., że zginęło ok. 500 bojowników i 10 tys. żołnierzy rosyjskich. Oficjalne źródła rosyjskie mówią o 1300 poległych żołnierzy i prawie 7 tysiącach bojowników. Najbliższe prawdy wydają się być dane o mniej więcej równych stratach obu stron — po ok. 3-4 tys. zabitych (nie licząc ludności cywilnej). Straty wojsk rosyjskich są zatem bardzo wysokie — w ciągu 7-letniej wojny w Afganistanie zginęło 14 tys. żołnierzy radzieckich.

Po "precyzyjnym bombardowaniu" Gudumiesu arg Argun zostaną starte z powierzchni ziemi

Z myślą o zmniejszeniu strat rosyjskiej wojsko wyposażoną nową taktykę działań bojowych przeciwko oddziałom czeczeńskim w Gudumiesu i Argunie, którą można określić najkrócej jako taktykę spal-

nej ziemi. Agencja powołując się na źródła w Groznie, informuje, że działania rosyjskich wojsk w Czeczenii miały charakter "precyzyjny" — stawia się ultimatum, potem dąży się do zawieszenia ognia, a w końcu — rozpoczęcia "zmasowanego precyzyjnego bombardowania". Dopiero "po alimym przycisnieniu" działania wojenna są sądzą na podstawie ról Gudumiesu i Argunu do po takim "precyzyjnym bombardowaniu" Gudumiesu czy Argunu "zostaną starte z powierzchni ziemi wraz ze swoimi mieszkańcami". Nawet w Groznie rosyjska armia używała lotnictwa frontowego.

Rosjanie nie będą tarczą na próżno tracić swoich żołnierzy

Pomocnik przewodniczącego Rosulana Auszewa powiedział, że rosyjscy generałowie w Moskwie twierdzą, że w Groznie armia zmniejsza straty ludności cywilnej, gdyż w centrum Groznie mieszkał głównie Rosjanie. — Jak twierdzi Gudumiesu, który w Czeczenii osadach nie ma Rosjan i nie będziemy tam na próżno tracić swoich żołnierzy — przekazuje rosyjskich wojskowych przedstawiciel aparatu Auszewa. Wiceprezydent Inguszczyzny Borys Agapow twierdzi, że w niektórych wioskach rosyjskie wojska już stowoją podłożone ładunki wybuchowe. Czeczeńscy bojownicy mają do wyboru — podjąć walkę w miastach (i zgodzić się na ich zniszczenie) lub wyjść z nich w pola — jeśli ich szanse w starciu z 35-tygodniową rosyjską armią są równe zero.

A potem "gra" generałów zostanie wznowiona

Każdy dodatkowy dzień wojny w Czeczenii czyni losy trójmilionowej ludności ogólnym problemem. Eskalacja działań wojennych nie różnie niebezpiecznym dla obu stron (dla Rosji — bo Czeczenia przekształca się w czynnik destabilizacji w całym kraju, dla Dudajewa — bo rozpacz i gniew Czeczeńców może w którymś momencie zwrócić się przeciwko niemu). Obu stronom potrzebna jest "przeważna gra" — na chwilę namyśli i przyzwyczajenia dalszych kroków. A potem gra generałów zostanie wznowiona.

Ekwador-Peru

Warunkowa zgoda Quito na zawieszenie broni



Rząd Ekwadoru zgodził się na zawieszenie broni w konflikcie granicznym z Peru pod warunkiem, że jego wojska nie będą atakowane przez siły peruwiańskie. Jednocześnie władze ekwadorskie zaprosiły obserwatorów z 4 krajów-gwarantów protokołu z Rio de Janeiro w sprawie granicy między Ekwadorem i Peru oraz

przedstawicieli Czerwonego Krzyża w celu potwierdzenia, że wbrew temu co deklaruje Peru, pozycje Twinza, Base Sur, Coango, Cueva de las Tayas i Condor-Mirador nadal znajdują się pod kontrolą Quito. Rząd ekwadorski podkreślił, że przyjęcie "spokojnej decyzji rządu peruwiańskiego w sprawie wstrzymania ognia", dodając, że decyzja

Limy przenawia działań wojennych oznacza "przyjęcie się do obywatelskiej deklaracji" ogłoszonej przez Quito 31 stycznia. Wobec nieklarowania w sprawie rozstrzygnięcia została wołana w życie "konwencja" twójących nadal ataków w prowincji Peru, co spowodowało wywołanie przez Ekwador akcji defensywnej — oświadczył rząd w Quito.

Polityka

Dymisja Kołodziejczyka kluczowym błędem Pawlaka

Złamanie postu Jerzego Jasieni...

dowiedzenia. "Rząd ten ma wiele osiągnąć, ale premier mógł się...

dość najwcześniej za dwa tygodnie, czyli na posiedzeniu Sejmu 1-3 marca...

Wojsko

Rifkind za przyjęciem Polski do NATO

Podczas spotkania z prezydentem...

kiej Brytanii w zakresie obronności oraz perspektywy polskiego członkostwa...

przystąpienie do Sojuszu. Poinformował, że trwają prace studialne nad przyjęciem nowych członków...

Opinia

Rząd zmierza do uzależnienia Polski od Rosji

Złamanie liderów Koalicji Konserwatywnej...

nie umowa o polsko-rosyjskiej współpracy wojskowo-technicznej, zwiększy uzależnienie wojskowa Polski od Rosji...

w sprawach polityki zagranicznej, podejmowane są z pominięciem MSZ. Gwarantując dobrego kierunku polskiej polityki zagranicznej...

Pogrzeb

Kontrowersje wokół terminu złożenia prochów Stanisława Augusta

Według niektórych przedstawicieli...

wa, że "apologię Stanisława Augusta będą chcieli w sposób szczególny wyeksponować jego zasługi dla kultury i cywilizacji...

nadzieje, że organizatorzy ceremonii "zachowają właściwy umiar w sędziu nad ostatnim królem Rzeczypospolitej...

Wyrazili ponadto opinie, że "dziś, w okresie powojennego chaosu pojęć i wzrastających zagrożeń ze strony...

Sąd

W. Jaruzelski i A. Michnik będą świadkami na procesie Kiszczaka

Wojciech Jaruzelski oraz Adam Michnik będą zeznawać jako świadkowie na procesie...

Kiszczaka, mec. Jacek Wasilewski. Jaruzelski miał być świadkiem, jak 16 grudnia 1981 r. Kiszczak telefonicznie zakazywał Grubiec strzelania w kopalni "Wujek".

Adama Michnika, któremu — jak stwierdził Kiszczak wyjaśnił okoliczności tragedii w "Wujku". Sąd odrzucił wniosek mec. Piotrowskiego...

W sprawie poniedziałkowego posiedzenia sądu, z Kiszczakiem wyeliminowali się sędziowie z sąsiednich sądów...

Proces Kiszczaka zaczął się we wtorek ul. Jego sprawę, z powodu złego stanu zdrowia, wyznaczono z toczącego się od marca 1993 r. w Katowicach...

Transport

Bilety PKP droższe o 10 proc.

Od środy bilet PKP droższe średnio o 10 proc., za przewozy towarów koleją średnio o 15 proc. Bilety miesięczne...

Podwyżka cen biletów kolejowych jest uzależniona od odległości; im dalej — tym niższa. Np. za przejazd pociągami na trasie do 100 km...

Wysokote dopłaty za miejscówkę będzie uzależniona od liczby miejsc w przedziale; jeżeli będzie ich cztery, to za miejscówkę w pociągu EuroCity...

Kara za jazdę bez biletu wyniesie 45 zł; placąc ją w ciągu 7 dni od wystawienia dokumentu, jej wysokość obniża się o 30 proc. do 31,50 zł.

Rekompensata

Kresowianie zaniepokojeni losami ustawy o reprivatyzacji

ZG Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kresowian Wierzyteli Skarbu Państwa niepokoi ich losami ustawy o reprivatyzacji — stwierdza prezes...

Środowisko Zabuzan ocenia swą liczebność na kilkadziesiąt tysięcy osób (wraz z rodzinami 2 miliony), zaś skalę odszkodowań na 4 bln (400 mln nowych) zł.

Mijają dwa miesiące od odrzucenia poselskiego projektu ustawy o reprivatyzacji i rekompensatach, a także od chwili, kiedy rząd zobowiązał się do przedstawienia własnej wersji...

Wg Zabuzan, proces wypłacania odszkodowań nie będzie obciążał skarbu państwa, gdyż przewidują oni wypłatę rekompensat przez uwłaszczenie...

Turystyka

Zagraniczni turyści wydali 4,8 mld dolarów

Według Instytutu Turystyki w ubr. granice Polski przekroczyło ponad 74 mln cudzoziemców (w 1993 r. — 61 mln), z czego 18 mln spędziło w Polsce...

W 1994 r. najbliższymi odwiedzili Polskę obywatele RFN. Granice przekroczyło ponad 55 mln Niemców, z których przynajmniej raz nocowało ponad 10 mln.

Z życia wzięte

Pani pobita pana

Podczas alkoholowej libacji w Ustroniu (woj. bielskie) pani pobita pana, zabrała mu pieniądze, kurtkę, spodnie i prawie gołego w samych gaciach...

Jedyny klucz prezesa

Prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Rydzewie (woj. suwalskie) w drodze o sprzęt gaśniczy zwykł był osobście zamykać go w remizie, a jedyny klucz zabierał z sobą do domu...

Kindersztuba

W Kielcach podczas uroczystego koncertu z okazji 50-lecia pracy artystycznej Barbary Hesse-Bukowińskiej występowały uczniowie ahynnej pianistyki...

Polska — Czeczenia

Wyruszył konwój Polskiej Akcji Humanitarnej z pomocą dla Czeczenii wyruszył 14 bin. z Warszawy. W jego organizacji pomagały Radio Zet i "Gazeta Wyborcza". Wyjazd opóźnił się o dwa dni z powodu oczekiwania na zgodę...

Z placu Bankowego wychowały dwa TIR-y z przyczepami i trzy mniejsze samochody wypełnione 35 tonami darów wartości 400 tys. zł (4 mld starych złotych). Wyślano m.in. miękko w proszku, oświłki dla dzieci, materiały opatrunkowe i lekarstwa...

Celem konwoju jest rozpoznanie drogi i możliwości dystrybucji dla następnego transportu, który pojedzie na początku kwietnia.

